Kraków dnia 5 Czerwca 1885 r.

DJABEŁ

ROK 17. Nr. 11.

Numer pojedyńczy 20 ct.

Wychodzi dwa razy na miesiąc. — Redakcya i Administracya ulica Kazimierz Nr. 72. — Rękopismów nie zwraca się, ale bywają niszczone.

ŚWIATŁA!

Dawniej młódź naszą, na nieszczęść chmurze,
Uczono: tęcze nadziei snuć;
Dziś fanatyczni zastoju stróże
Chcą oś rydwanu wyzwoleń — psuć.

Dawniej wołano: hej serca w górę!
Młodzi! twe siły na zamiar mierz!
Dzisiaj jej szepcą: zmieniaj sierść, skórę,
Bo człek, **Monery** prawnuk — więc zwierz.

Dawniej też chciała młódź noc niewoli
Rozwidniać słońcem rycerskich cnót...
Dziś szepce: nadstaw grzbiet swój, choć boli,
Bo siła prawem — więc prawem knut!

Honor był ongi młodzi pancerzem
W walce — co srogi wydał nam los;
Dziś tym co wierzą, że człek jest zwierzem,
Tylko brzuch burczy — zmilkł ducha głos!

Postęp (?) z wątpieniem łączą się w stadła,
Niszcząc serc młodych: żar, hart i srom!
Więc też przewodnia gwiazda pobladła,
Węże błyskawic w chmurach skrył grom!

Pod czarnem niebem, w bruzdach cmentarza,
Siejb bezsłonecznych chyli się kłos;
Latarka **Haecklów** ćmy polskie stwarza,
A sowy wabi **Lojoli** stos....

Materyaliści i Filarety
Wzięli za hasło: służ, traw i bierz!
I choć bezwiednio, głuszą niestety
Echo **Hejnału** z przyszłości wież...

Lecz **przeżuwaczów** tam nie potrzeba,
Gdzie lud ma dziejów rozszerzyć tór;
Więc kiedy jedni wrzeszczą wciąż: **chleba**!
Inni, niech **światła** wołają w chór!

Światła, co zajrzy w Karpat podnóże,
Blaskiem swym zadrwi z Stańczyków drwin,
Topiąc ciemnoty czarną obróżę
Wśród jednej trzeciej Galicyi gmin! (1)

Światła, co tłumów umysł rozwidni,
Znicze roznieci w zarzewiach serc;
Światła, co w grobie tłumione trzy dni,
Błyśnie na szańce ludzkości twierdz!...

I swoim blaskiem drzemiących zbudzi,
Zbłąkanym wskaże drogę i kres
I młode trupy przetworzy w ludzi...
Czego im życzy krakowski

Bies.

(1) Według statystyki **Biesowskiej Mości**, 5387 gmin, czyli 38% gmin całej Galicyi nie znają szkół wcale; a sądząc z dotychczasowych zabiegów koło oświaty, dopiero za sto lat każda gmina będzie mieć szkołę. (Ot praca organiczna).

Luźne uwagi śledziennika.

1.

Ta mówka kandydacka p. Stwiertni inżynjera, wypowiedziana w kole mieszczan lwowskich, bardzo mi się podobała. Widoczna, że to jest człowiek światły i dobrze czujący bicie wszystkich pulsów życia narodowego. Gdyby inne a nie dotychczasowe pojęcia zapanowały w przyszłem Kole polskiem, byłby on pożyteczną w niem siłą — ale sądząc z tego co się dzieje — żal by mi go było — bo wkrótce by się tam zmarnować musiał. Kraj po zrobieniu bilansu z ubiegłej kadencji ma tylko przed sobą dwie drogi: Albo swych poprzednich wybrańców przenieść w stan zasłużonego spoczynku — a wybrać nowych pracowników — albo wyrzec się wszelkiej opozycji i schylić bezkrwiste mózgi powiedziawszy: „Pijcież sobie moi synkowie to piwo, któregoście nawarzyli.“ Partya rządząca zrozumiała to położenie a nie chcąc lub nie mogąc tak trzeźwo jak hr. Mieroszewski popatrzeć i w przeszłość i w przyszłość, postanowiła naród uchwycić za uszy i zasiąść znów na jego głowie. Bogiem a prawdą, to mi się podoba. Aut, aut! Ja życzę im zwycięstwa a jeżeli w walce coś utracą, to niechajże swój komplet reperują takiemi siłami jak np. p. hr. A. Wodzicki lub p. Trzaskowski o którego wieczornych pracach w resursie i innych przymiotach moralnej wartości — może się każdy dowiedzieć z broszurki zdrowo, jasno i uczciwie napisanej pod tytułem: Kilka słów w sprawie tegorocznego wyboru posła do Rady państwa z Tarnowa i Bochni“.

2.

Lubię prawdę — i dla tego wypowiadam tu szczerze, że jak zawsze występowałem otwarcie przeciwko hr. Mieroszewskiemu z wyszczególnianych powodów, tak również otwarcie podaję mu dzisiaj dłoń życzliwą, po wysłuchaniu ostatniej jego poselskiej spowiedzi przed wyborcami. Otwarł on sumienie swoje przed współobywatelami i ujrzeliśmy w tem sumieniu, że sztandar godnosci poselskiej

wolał sam zedrzeć, niż z rozwiniętym pójść za owe granice, których pojęciom o służbie narodowej przekraczać nie wolno.

3.

Według najświeższych djabelskich telegramów — car postawił między warunkami pokoju żądanie: ażeby Anglja udekorowała Komarowa orderem „podwiązki“ i to, według wyraźnych życzeń afgańskiego bohatyra, wyszywanej indyjskiemi brylantami. Gladtston jak wszystko, tak i to żądanie uważa za bardzo naturalne i nic nie uwłaczające honorowi angielskiemu! Ach! jaka to szkoda, że Rosja nie ma dotąd orderu „postronka“, którymby nawzajem udekorować mogła pierś angielskiego kanclerza! Nieprawdaż panowie?

4.

Komitet katolickiej pielgrzymki do Welehradu zawiązany w Krakowie rozesłał do wszystkich komitetów sławiańskich zaproszenie, ażeby wspólnie z nim zeszli się u grobu świętych Cyryla i Metodego. Na te zaproszenia otrzymał od niektórych komitetów południowej Sławiańszczyzny propozycję, ażeby pielgrzymi krakowscy w celu uczczenia sławiańskich apostołów **powrócili** u stóp ich grobu na łono prawosławia! Nam się zdaje, że gdyby się komitet krakowski był zawiązał na gruncie nie tylko religijnym, ale i narodowym tak jak gdzieindziej — to ani excelencja Popiel ani hr. Tarnowski nie potrzebowaliby połykać dzisiaj tak gorzkiej pigułki.

5.

W miesiącach wiosennych z powodu wzmagającej się ciągle ciepłoty, lęgną się różnego gatunku owady — zwłaszcza owe czarniutkie w szparach podłogi utrzymywanej nieczysto — i stają się one dla ludzi dokuczliwą plagą — albowiem kąsają zajadle dostępne części ich ciała. W końcu Maja wylęgnął się taki owad nazwany według terminologji (pulex mordella, flagellum ridiculum) pchła-bicz itp. Na kilka dni przed jego przyjściem na świat, lokajstwo stańczykowskie tajemniczo rozpowiadało, że owad ten z duchowej nieczystości ich panów wylęgły, będzie przez nich pielęgnowanym. Ta wiadomość domyślać się kazała, że ofiarami kąsań będą obywatele nieposzlakowanego charakteru, szlachetnego umysłu — znani z przywiązania do kraju a nie z lokajskich usposobień dla królujących w Krakowie błaznów. Domysły sprawdziły się w zupełności. Wylęgły „bicz“ rzucił się z zgłodniałą gwałtownością na ludzi zasłużonych i to w sposób tak ohydny, że trudno sobie wyobrazić, ażeby się na świecie znajdowało drugie społeczeństwo, w któremby się śmiał na podobny krok odważyć pierwszy lepszy chłystek jak tutaj teatralny — ufny w moc swojego chlebodawcy.

Ta złość nikczemna charakteryzuje całą moralną nędzę kliki, która głosi, że „**naród uczy rozumu.**“ Społeczność krakowska powinna się zastanowić raz przecie nad tem **uczeniem** manifestującem się coraz jawniej w objawach rozbestwienia obyczajowego z pewną domieszką dziecinnienia połączonego, o czem właśnie przekonywa napad tego „domowego **bicza**“ prezesa **kliki**, napad na tylu obywateli powszechny szacunek w mieście posiadających, a głównie na Dra Warschauera. Z wściekłością, że tak rzekę, oślą rzucono się nietylko na **publiczny charakter** jego ale i w domowe ognisko.

Jaka niegodziwość! Cóż bo ten człowiek winien jest komu? Czy naród chce wieźć do zguby? Nie, bo przecież się z ową kliką nie solidaryzuje. Czy jest niedołężnym lub złym obywatelem? i to nie, bo zacięci przeciwnicy jego kandydatury poselskiej powiadają: „niech dziś zostanie chrześcijaninem, a jutro damy mu głosy na posła!“ — Więc cóż? Ach! co... „Reforma“ omawiając w wstępnym artykule wtorkowym program p. S. K. z Wiednia do „Czasu“ nadesłany — dochodzi bardzo trafnie do wniosku, że umysł p. S. K. zaczyna się, że tak powiem strzępieć — a że p. S. K. jest przewodnikiem kliki nie chcącej nikogo prócz swoich wpuścić do Koła polskiego — rzecz zaś dowiedziona, że idioci rodzą się tylko z ojców na umysł cierpiących — ergo, nie należy się dziwić, iż clowny teatralne napadają na ludzi zasługujących na uwagę a nie zdolnych należeć do obozu ich panów — tylko należy powinszować Dr. Warschauerowi, że się doczekał napaści, świadczącej za jak niebezpiecznego konkurenta uważają go stańczykowicze!

DWIE BAJKI.

SOWA i ORZEŁ.

Orzeł na jodły siedział wierzchołku,
Sowa u dołu na suchym kołku;
Sowa do Orła mówiła dumnie:
„Idźże Ty Orle nie mrugaj ku mnie
Ludzie złośliwi, jeszcze kto powie,
Że Ty tu głowę zawracasz Sowie!“
Zdziwiony Orzeł rzekł z góry gniewnie:
„Odczep się proszę Sowo czubata,
Dopóki stanie słońca i świata
Nikt a nikt tego nie powie pewnie!“

J. Bohdan Zaleski
(Dziela Tom III. Lwów 1877).

ORZEŁ i SOWA.

Sowa na tronu siadła poręczy,
Orzeł u dołu spętany jęczy;
Orzeł do Sowy tak woła rzewnie:
„Ty jedna tylko zwolnisz mnie pewnie,
Dopóki stanie słońca, miłości,
Przybliż się błagam Sowo Mądrości!“
A Sowa z tronu odpowie dumnie
„Już oczy wszystkich zwrócą się ku mnie,
Niech Cię mój sługa — genjusz uwolni
Będą mnie ludzie wysławiać wolni!“

Jan Matejko
(według projektu na pomnik A. Mickiewicza).

Z literatury, sztuki i sztuczek.

— Zdaniem znawców to Bylicki **nigdy lepiej** nie grał, jak na koncercie pożegnalnym artystów sceny krakowskiej.
— Ależ on wcale nie grał wtedy.
— Tak? To nie wiem, ale takie jest zdanie znawców.

— Teatr krakowski z powodu koniecznych reparacyj w repertoarzu i personalu — przenosi się czasowo z początkiem zimowego kursu do teatru Fribeka. Nazwa jego dotychczasowa: „teatru europejskiego,“ zostanie na ten czas zawieszoną w rekwizytach.

Dyrektorowi teatru krakowskiego udało się w Wiedniu pozyskać dla sceny naszej cztery znakomite artystki: Damę **Karo** do ról naiwnych — damę **Ker** na amantkę, damę **Trefl** do ról intrygantek — i damę **Pik** do ról matek.

Ptaszęce głosy z Litwy.

Słowiczek w gęstwinie zawodzi żałośnie:
Kochać nie ma komu chłopcy wyginęli...
Na grobach junaków dawno trawa rośnie,
A tamci w katordze, a reszta w szyneli.

Skowroneczek nuci: orać nie ma komu,
Ni rzucić ziarneczka w skibę czarnej ziemi...
Tysiące wygnańców tuła się bez domu
Siejąc w cudzą ziemię łzy, och łzy gorzkiemi.

Przepióreczka szara nie woła na żniwa,
Bo nie ten tu żeńcem, co orał lat tyle,
Najezdca, gnębiciel, plony jego zrywa...
Krwią zagon uprawił — zbiera na mogile.

A na to odpowie czapla zadumana:
„Gdzie czasy — te czasy, gdy me pióra lśniące
Stroiły rycerza, króla i hetmana,
Witając zwycięztwo, jak wiosnę, jak słońce“.

Sokolik zakwili, zerwie się podskoczy:
Gdzie wy petychorce! orlęta hussarze!
Dziś moskal, gdzie wzlecisz, gdzie okiem potoczy,
Cerkiew, pieśni, mowa i okrzyki wraże!

Aż nad jasném ptactwem czarny kruk zakrakał:
„Hej! com ja nakrążył nad szubienicami...
Po zgliszczach, po świeżych mogiłach naskakał,
Ilem serc rozszarpał przeszytych kulami.

Latałem, jak chmura, od Polski do Litwy —
Koczując w więzieniach, pod cytadelami,
Gdzie dwory, kościoły, gdzie rzezie, gdzie bitwy
Gdzie w Sybir pędzeni marli pod knutami!

Morduje od wieku, pali moskal srogi,
Gdzie przejdzie, w obłoki łzy i jęki płyną.
Jam cały poczerniał od dymu, pożogi,
Bo moskal, kruk, sępy, są jedną drużyną...“

A na to jaskółka ptaszek Matki Boskiej:
„Pozmiatam skrzydełkiem łzy jak polne rosy,
Polecę przez Polskę od wioski do wioski
Unosząc łzy ludzkie na skrzydłach w niebiosy“.

Zora.

Muzyka i życie.

Komuż w sercu czas nasz ręczy
Zmiennem tempem nie gra?
Ból sie w **sostenuto** łączy,
Rozkosz w takt **allegra**.

Niczem we śnie i na jawie
Łzy tęsknoty płyną...
Czemuż los nam nigdy prawie
Nie gra w **andantino?**

Nieścignione ideały,
W smutku świat nas wiodą,
Goniąc je przez żywot cały
Nie wiesz co **commodo**.

Jeszcze łudzą cię nadzieje
Postacią skrzydlatą,
I nie pomnisz, że istnieje,
Jakieś **moderato**.

Bo duch młody ma uroki
Nie zaćmione prozą —
Jakiż temat w nich głęboki,
Jakież to **maestoso**!

A choć nieraz gorżko w świecie
I oko zapłacze,
Tempo się nie zwalnia przecie,
Ciągle gra **vivace**.

Ciągle w melodyjnej nucie
Płyną takty skore,
Aż rozżarzy się uczucie
Tentniąc **con amore**....

Djablik.

LIST JÓZI.

Drogami No!

Historyje z konfiturami podziały sie w tym naszym Tyjatrze. Pisznig, Fryngiel, Rygier, Zapa Łowicz i Sobeg zostali zdygradowani bes dyrektora na hundsgemajnych aktoruf bes pensyi i herauzmajsowani prycz — co niechcieli jeździć na zarobek nie zadopłatom. Oni myślom, że nasz dyrektur nima nijakich wydatkuf ino coby im dogodzał a ón bidag jag weźmie te głupie dziesieńć tysiency subwencyi to niewi kturom dziure pierwy zapchać — bo i Hufmon potrzebuje swego i Sułkoska tysz a Resursa tagże go kosztuje. Powiadajom, że ón aktoruf ukrzywdza — Ach Mon dieu to jezd czysta poTwarz bo na własnem oczy widziałam jakie sliczne wunderliche okrycie korunkowe przywius Sułkoski z Widnia za to co sie podjena rul amanteg lekkich i inszych jag wypadnie a Hufmance obiecał po 100 papirkuf za kuždom jazde do Tarnowa. I te reformackie gazetniki śmiom jeszcze bazgrać co ón za mało exPensuje na Tyjater. Słyszał kto co podobnygo? A dyć ón rujnuje sie na nas i gdyby go tag Widen nie podReperuwał czasem jakom wygranom w kasynie co sie zowie Lokej klup, toby jusz dawno z nami i ztorbami iść musiał na Dziady! I takie aktory mizerne jag pisze Warszafskie „Słowo“ co w jego służbie zostaje — smiom chcieć ot niego po pare reńskich za kuždom jazde do Tarnowa! Mergwirdig! jag nasz il Kapitano powiada. To tysz dobrze zrobiuł, że ich puścił w trombe bo nam sie bez to awans otworzył. Mnie obrucił tymczasem na naiwnom a obiecał na zime zrobić mie takom stabil — a Orlicki i Cesłow zaStempuwać bedom FrenGiela i Sobiesława dopuki sie insze nie trafiom. Mamy zapewnione zgury Pochwały w „czasie“ i w tym warsiawskim słowie i w przeglondzie lwowskim tysz, co jezdeśmy pirszorzendne aktory i co bubliczność prześ tamtych sie obejdzie. Że sie obejdzie to widać było na koncyrcie tych wyszupasowanych buntownikuf z tyjatru naszego, gdzie przyszli tylko ich sami znajomi i to dla tego, że wiedzieli co Kuzmiana nima w Krakowie. Chrabia Zyzio obiecywoł im złote gury ale sie zlonk coby mu za to Kuzmian nie pszeszkadzał zostać jakimś posłem — i obiecał im pot hairem co bedzie z nimi tszymać ale po Wyborach jag pszepadnie jego poselstwo. Powiadajom co wasz Stary umyśnie pszyjechał do Krakowa coby niekturych z tych wyszmajsowanych anGażuwać do swego tyjatru ale mnie sie nie chce wierzyć — coby jemu tag chodziło o te hołote, jag warsiafskie słowo powiada, skoro ich tam ma tyle we Lwowie. Pszynajmni nasz Kuzmian utrzymuje, że unby takiego Głupstwa nigdy nie zrobił — coby sie za aktorami tag upendzać bo po co? skoro krakoska bubliczność i tag bedzie chodziła do tyjatru a w Czasie bedom każdego wynosili pot niebiosa jag ón karze. Pot jesień wyEkspedyjuje kapitanka do kongreSufki a ten PszytransAportuje ile chce aktoruf i bedzie git. Ja mam być poruwnana zModrzejefskom — dałam jusz na konto Recenzentowi, żeby mnie zrobił wienkszom jeszcze ot nij — a ón obiecał to tanio, bo znim tera krucho i za długi tyrpiom go okrutnie. W Słowie warszaskim mam tagże takiego co mnie obiecał zrobić Wielgom i nawet niechciał wzionść zadatku Gotufkom — bo jezd bardzo kochliwy. Mam wienc prase za sobom i zobaczysz jakom ja wielgom zpot ty prasy wyńde — to kieb Modrzyjoska! Jednem słowem mam przeszłość pszet sobom, bo Kuzmion przeczytawszy w ty trumtaDracki reformie i narodufce przecifko sobie zawołał: „żebyście tu tysionc modrzyjeskich sprowadzili przeklete kołtuny — żebyście o moim wieczystym konsensie tyatralnym Bóg wie co pisali, żeby sie cała bublika na głowie posadziła — nikt nie bedzie tu miał teatru tylko ja, bo ci od kturych to zależy muszom tag tańczyć jag ja im gram“ i ja w to wierze — bo jego słowa to takie w Krakowie świente jag ewangelyja!

Całujem cie
tfoja Juzia artyska
kandydatka na modrzyjeskom.

Ale, ale, już pszyjechała ta wasza opereta ale bes ciebie zbankrutuje — już mi tu mowił ten baron wojskowy wisz: One Mina olles wurst!

WYZNANIE.

Siedzieli w ogrodzie we dwoje...
On, długowłosy, ponury,
Ona, warkoczów swych zwoje
Podtrzymująca do góry.
Znali się tydzień już cały....
Do szczęścia tak mało potrzeba:
Bluszczem okryty dom mały,
I pełne miłości nieba...
Lecz **on** miał inne zamiary,
I **ona** myśl pieści inną...
On, marzył, wziąść jej talary,
Ona: że będzie hrabiną!
Aż w końcu doszli wyznania.
On jest malarzem.... a ona,
Panienką jest do... kochania...
Adieu!... historja skończona!

Ha — ha!

Do nieprzyjaciół Wiktora Hugo [1].

Wam się zdaje Liliputy
Że szpilkowemi strzałkami
Olbrzyma sławę zmniejszycie?
Wyście niegodni pod buty
Być dla niego podeszwami
I tylko ludzi śmieszycie.

Wrogi światła wy myślicie
Zaćmić słońce? I krzyczycie:
„On był republikaninem;
Więc religji był już wrogiem“ —
Bo nie wchodził w handle z Bogiem.
O maluczcy! o „**Nędznicy**“!
Lepszym był on chrześcjaninem
Niżeli wy obłudnicy.

Raz profesor wzniosła dusza —
„Łżesz jak pies“ — rzekł do genjusza.
Młodzież.... nie parsknęła śmiechem.
„Co za mędrzec! — myśli rzesza —
Że tak wieszczów z błotem miesza“ —
A wy głupiej rzeszy echem.

Dajcie pokój! Gdzie wolności
Miłość kwitnie, jego ludy
Sławić będą w potomności.
A z was co?... Zostaną brudy.

Ahaswerus.

(1) Niektóre czasopisma zwane „polskiemi“ wystąpiły z szyderczymi lub złośliwymi artykułami przeciw takiemu kolosowi jak Wiktor Hugo, przeciw takiemu obrońcy praw ludzkości i prawdy. Naród nasz z tak smutnymi objawami upadku wszelkiej uczciwej, zdrowej myśli solidaryzować się nie może. Już **dzisiejsza** zacna młodzież uniwersytecka przesyłając rodzinie wielkiego męża telegram, dała dowód, że się poznała na nędznych krytykach, któremi zachwycała się młodzież **wczorajsza**, gdy z katedry uniwersyteckiej poniewierano Wiktora Hugo, a z naszych wieszczów: Pola i wszystkich w podobnym duchu piszących. Karlikom rzucającym się na Tytanów, powyższy wiersz odpowiedzią.

Peregrynacje kandydackie.



Druk. A. Pruszyńskiego w Krakowie 1885.

— O! mój Jezu Chryste! jakaż to kupa tych dobroczyńców galicyjskich? Chłop się nie pnie — a jak którego wybiorą, jakież to złości jakie poniewierki — jakby on już nie mógł krajowi służyć.

— Bo widzicie tym stańczykowskim gazetnikom idzie zawsze o to, aby delegaci nie wracali nigdy **z gołemi rękami** — a chłop z urodzenia goły — z gołemi by powrócił.

Do szanownych Czytelników naszych.

W idjotycznym paszkwilu wsteczników krakowskich, który w przeszłym tygodniu przebrany z „Kuryera świątecznego“ w inną liberję, pojawił się na bruku tutejszym, spotkała nas obelga. — Spotkała nas, za wierną Narodowi służbę, która musi być uczciwą, jeżeli w tym nowym organie **przyduszających** żywot Narodu, zaskrzeczał przeciwko nam wrzask, przesiąkły ohydnemi kłamstwami od początku do końca! — Całą tę odę napastnika usiłującego nas w 150 aż wierszach pokąsać, moralizującego o cześci a bezczeszczącego drugich, pominęlibyśmy milczeniem, gdyby w wrzasku jego nie znajdował się szczek szarpiący „Djabła“ — posądzaniem o **sprzedajność pióra!**

Tej obelgi nie możemy puścić płazem, przez wzgląd na szacunek nie tylko dla samych siebie — ale i dla Was — albowiem i Was jako stałych prenumeratorów „Djabła“ — a więc i przyjaciół „sprzedającego się pisma“, również dotknęła ta obelga, choć pośrednio.

Wiemy, że nie wątpicie o czystości rąk naszych — ale wiemy i to, że ów paszkwil gorąco protegowany przez „Czas“ bezczelnie **brawujący** jego nikczemnym intencjom — może wpaść w ręce ludzi zacnych ale nie znających walki, którą od tylu lat staczamy z trucicielami ducha, i wyrządzić nam w oczach tych zacnych moralną krzywdę — przeto raczcie nam przebaczyć, że uczynimy tu publiczne oświadczenie: że nigdy nie sprzedawaliśmy naszego pióra niczyim usługom — że nigdyśmy nawet w myśli nie powalali się żądzą przekupstwa — nigdyśmy dla jakichkolwiek potrzeb, bądź własnych, bądź przyjaciół naszych, nie pisali nic bez wewnętrznego przekonania, że piszemy prawdę.

Wyobraźcie sobie szanowni moi czytelnicy, jak bezdenną jest nikczemność w duszy tego człowieka, który pozwolił sobie rzucić na nas taką kalumnię nie mając do tego najmniejszej podstawy!

Pisaliśmy zawsze tylko w interesie prawdy — oparci na dowodach. Łotra nazwaliśmy łotrem — nikczemnika nikczemnym — lokaja stańczykowskiego lokajem itd. — bo droga, którąśmy sobie wytknęli miała na celu tylko dobro Ojczyzny.

Sumienie nasze czyste, ma prawo wypowiedzieć te słowa — a zarazem z całą pogardą człowieka obrzuconego błotem przez nikczemną dłoń — człowieka, dla którego honor nieskalany jest wielką świętością, rzeknąć: że ten, który sobie pozwolił powalać nas potwarczą śliną — swego nieczystościami zamulonego mózgu, jest **nędznikiem**. Nie mamy sposobności inną drogą napiętnować tę krzywdę, którą nam wyrządził — bo z liberją stańczykowską nie wypada się rozprawiać — a rzezimieszek ów chcący nas pozbawić honoru, — stanął po za plecami kupnego jak widzicie lokaja i jako nędzny tchórz bryzgnął na nas błotem.

Cóż innego w takim razie mamy robić, jeżeli napastnicy uderzają w charakter sumienia naszego, będącego potężną tarczą w śmiertelnej z nimi walce — a nie odsłaniając oblicza swego nie śmią ci w oczy spojrzeć? Piętnujemy napad najwyższą pogardą — autor wiersza, wszystko łże... nie użyjemy tutaj słów pana Tarnowskiego do W. Hugo — tylko powiadamy: łże jak N. Pressa w sprawach polskich. Jeżeli ten błazen będzie miał odwagę z po za komedjancko-lokajskich pleców wystąpić i zdjąć maskę — to wstręt pokonamy, zadamy gwałt osobistym dla jego charakteru usposobieniom i spełnimy wszystko, choćby nawet żądał tego, czego się porządnym tylko ludziom nie odmawia. Przepraszając Was szanowni Czytelnicy za wzięcie chwilki czasu, kończymy nadmienieniem, że na żadne zaczepki nie odpowiemy nigdy temu piśmidłu, jako niegodnemu naszego słowa.

Djabeł.

Pan Marjan Sokołowski

wypowiada w „Czasie“ że **został zmuszony prosić** o wykreślenie go z listy tak członków komitetu Mickiewicza jak i komisji wydelegowanej przez ten komitet. Ponieważ „ma nadzieję“, że i inne pisma tych kilka słów jego zechcą łaskawie powtórzyć — przeto spełniając tę jego nadzieję, z prawdziwie djabelską przyjemnością podajemy do wiadomości: hanc radosnam nowinam urbi et orbi — a nawet i tam gdzie duch Mickiewicza przebywa.

Djabeł.

DO GAZETY „CZAS“.

Rzucasz się staruszku jak bryś na łańcuchu,
Że u nas wybory nie w twym poszły duchu;
Znamy powód złości — ale sprawa trudna,
Więc się z losem pogódź! Sukmana nie brudna
Kraju tam nie zwala — i bądź pewnym wasze,
Że chłop polski nie da pluć w matczyną kaszę.

Włościanie od Bochni i Brzeska.

TELEGRAMY.

Stanisławów: Po przeczytaniu artykułu w N. Reformie przeciw kandydaturze Bilińskiego zawołał jeden zacny patrjota:

„Wybór Bilińskiego jest pewnym — albowiem Galicja może sobie dziś powiedzieć: Chroń mnie Panie od przyjaciół, gdyż każde ich poczciwe słowo, zwiększa siłę domowych nieprzyjaciół“.

Ksiądz katecheta Dąbrowski tak się tym artykułem zachwycił, że z rozporządzenia dyrekcji Kolei północnej zamówił na dzień wyborów: 50 beczek piwa — 20 wiader wina — wódki bez miary — cetnar kiełbas i multum cygar.

Lwów: W obozie świętojurców wywołała niesłychaną radość telegraficzna wiadomość o przeprowadzeniu nowej granicy między Galicją a ziemiami zostającemi pod zaborem Moskwy. W Huiliczkach szewc Szpunder odprawił mszę prawosławną zakończoną śpiewem: „Boże caria chrani“. Otec Naumowycz z gaspadinem Płoszczańskim zatańczyli byczka wysmarowawszy dziegciem buty. W traktierni Stadtmüllera główny redaktor „Diła“ biegły geograf wyrysował na stole palcem zmaczanym w winie przyszłą linję graniczną, opartą o Radomyśl, Rzeszów, Nowy Sącz, Cieszyn, Krzemnice, Koszyce, Debreczyn, Szegedyn, Zagrzeb i tak dalej aż do Banialuki.

Przybycie pod Kraków wojennego okrętu „Przeworski“ powiększyło tę radość. Jedni utrzymują, że to jest okręt pruski, który z rozporządzenia Bismarka zajmował na Przemszy pod Mysłowicami groźne a dwójznaczne stanowisko jeszcze od pokoju zawartego w San Stefano — a drudzy, że to jest okręt rosyjski, który po upokorzeniu Anglji wraca z Afganistanu z przeznaczeniem dotarcia aż do Przeworska.

Rzym: Pius IX objawił się w kongregacji de propaganda fidae i zawołał: „O patres! cóż wy się tak kompromitujecie z tym wyrzutkiem społeczeństwa katolickiego Naumowiczem? Chcecież aby za miesiąc na pociechę moskali pozwolił sobie znieważyć i splugawić naszą wiarę świętą? Powinniście byli już dawno wyrzucić tę parszywą owcę aby stada nie zarażała“ — a ojcowie odpowiedzieli Mu na to: „O sanctissime Papa! i tu dosięga niedźwiedzia łapa“.

Kraków: Procesja Bożego Ciała wypadła nadzwyczaj uroczyście. Wszystkie bractwa brały w niej udział prócz Filaretów. Bractwo literackie od Bożego Ciała było tem bardzo zgorszone.

Piekło polskie: Wiwat bracia Ślązacy wiwat polski zakątek — tylko dalej w swej pracy... miły Bogu początek!

Poznań: Putkamera złość wzięła — „Was? was? Nie zginęła jeszcze Polska?“ powiada — ryj z bibuły w nos wkłada — w Schw... swe zmienia nazwisko... Oszalało niemczysko!

Od redakcji:

Głosowi publicznemu: Za przesłaną nam **„Odprawę Biczowi“** serdecznie dziękujemy. Trawestacja **pro memoria** wyborna, myśli piękne a tak nam przyjemne — jednakowoż nie umieszczamy jej — albowiem rzecz za serio traktowana — więc za wiele honoru wyrządzilibyśmy temu nowemu piśmidłu stańczykowskiemu. Wiemy, że publiczność zna nas, jak pan powiada, dobrze i sprawiedliwie ocenia — bo mamy tej sympatji liczne z powodu wyrządzonej obelgi oświadczenia — a wiedząc także, że zna napastników, więc będzie umiała należycie rzecz osądzić — chcieliśmy milczeniem dać odprawę. Jednakowo liczne żądania i uwaga, że kalumnji zarzucającej **sprzedajność pióra** — nie puszcza się prócz warjatowi płazem nikomu — zniewoliły nas do powiedzenia słów kilku ale tylko do tych, o których opinję dbamy. — Do napastnika nie odezwalibyśmy się nigdy — to też i z licznych nadesłanych nam artykułów — umieszczamy jako **„Rzeczy nadesłane“** tylko te, które żartobliwie traktują diese protekcions Kind szacownego organu stańczykowskiego.

Lubownikowi teatru: A naturalnie mój dobry Panie, że o lwowskiej operetce będziemy znowu mówili jak w latach poprzednich. Zarówno z publicznością cieszymy się z jej przybycia — zwłaszcza, że przyjemność którą nam czyni nabędzie większego znaczenia jeżeli się sprawdzą pogłoski, że dyrekcja naszego teatru po ostatniem pozbawieniu sił sceny — nie myśli wcale kompletować nowego towarzystwa — tylko postanowiła wywiązać się honorowo z pewnych kilkunastoletnich zaległości rządowi — czego się jej nie udało rozpocząć w Maju. Wskutek tego nie będziemy z jakie dwa lata słyszeli na scenie ojczystego języka.

Co się tyczy Fiszera — to w istocie dzielny to artysta Grał pięknie — wart buzi — ; ale ta włóczęga jego uchybia stanowisku artystycznemu. To mu serdecznie ganimy.

P. I. J. „Fujary z Mościsk“ już wygotowane do druku — aleśmy je wstrzymali aby „Czas“ nie powiedział dziś, że to jakie wet za wet. El-Ka wyborny. Będą w następnym numerze. Zaległości wypełnimy — Mamy i inne jeszcze dawniejsze, które się proszą jak np. list **Katza** o sprawach Bajguszowych — a musieliśmy je mimo woli odłożyć też do następnego numeru.

Berlin. Dr. L. Nie odebraliśmy ani listu ani książki.

Oburzonym: O zachowaniu się Czytelni akademickiej podczas procesji Bożego Ciała powiemy zasięgnąwszy bliższych wiadomości.

RZECZY NADESŁANE.

Śmiała kradzież.

W nocy z dnia 30 na 31 Maja, jacyś odważni rabusie wdarli się do redakcji „Bicza“ w czasie nieobecności jej kilkunastu członków i zabrali ogromne zapasy przygotowanego dowcipu. Wskutek tego następnego dnia Bicz nieborak pokazać się musiał światu pozbawiony najkonieczniejszych cząstek dowcipu, za co szanownych swoich czytelników najmocniej przeprasza.

Podsłuchane.

— Mój kochany, jeżeli sobie dobrze przypominam to w Krakowie w r. 1862 wychodził już jakiś „Bicz“. Czyby to był jaki potomek tamtego?

— Nie wiem, ale jeżeli potomek to wyrodny jak wszystko co stańczykowskiem błazeństwem cuchnie i pewnie nieboszczyk „Bicz“ do niego by się nie przyznał.

Zagadka.

Mógłby niezłym być aktorem
Lecz chciał zostać redaktorem.
Zaczął ogłaszać **Powieści,**
Anegdoty... co się zmieści,
Kurjerem święta święcić,
Wreszcie z piasku **Bicz** ukręcić,
Gdzie uczciwych ludzi
Paszkwilami brudzi.
Myśleli wszyscy
Dalsi i blisccy
Że pachole ma rozsądek.
Lecz się pokazało
Czarnem na biało
Że to pachołek co ma żołądek
Strawny i głupi —
Kto ten towar kupi?

Boruta.

Telegram do Wiednia.

Pierwszy numer Bicza zrobił furorę — ogromnie jest rozrywany – ja sama widziałam kilka exemplarzy rozerwanych. Wszyscy **nasi** przyjaciele unoszą się nad nim, zwłaszcza nad „**Irydionem**“ powiadają, że przeszedł Krasińskiego. Ani przypuszczałam, że chłopczyna tak genjalny! Twoja lafirynda nazwała go idjotycznym, powiada, że nie można zrozumieć czego piszący chce i o co mu idzie — oślica, nie wie o tem, że i Krasińskiego nie można było zrozumieć. Sprzedaż numeru idzie doskonale — ale kosztów nie pokryła ani w części — dla tego przysyłaj stary dziadygo pieniędzy na gwałt — bo to przecież nie chłopięcia ale **wasza** polityczna sprawa!

Twoja Tońcia.

Z Krasińskiego Psalm IV.

Tak się lękam i ja i my,
Gdy „Bicz“ ma kraść moje rymy,
Do swych łam
Pełnych kłam.
Zmartwychwstaje się z pod gromu,
Nie zmartwychwstaje z pod sromu.
Tyś odważny, ja się wstydzę
I ból w sercu mam,
Kiedy rymy moje widzę
Biczowane tam.

W kawiarni.

— Wiesz ty, że ten „Bicz“ to okropnie tanie pismo. Czterdzieści pięć centów na miesiąc — to tanie jak barszcz.

— A mnie się ono zdaje o 90 cnt. za drogie.

— Jak to?

— Bo przynajmniej po 45 ct. powinni dopłacać każdemu, kto chce czytać takie pismo.

W Bibliotece Jagielońskiej.

Arystarch z Kleparza:
I cóż więc pocznie Mość djabla,
Co ćwiczy łotrów z rzemiosła,
Wszakże ni pióro ni szabla,
Nie przydadzą się na Osła —

Hipparch z Podgórza:
Cóż ma począć! nic nie pocznie!
A lituje się widocznie,
Że Polska ma wśród swych Synów
Arsenał na Filistynów,
Gdzie kręcą nędzne natury:
Podłe bicze z oślej skóry.

Arystarch:
Czemuż to mówisz w Bibliotece?

Hipparch:
Jak **nie wiesz** to nie wyświecę...

B.—c.

Przed wystawą „Bicza“.

— Zdolny artysta rysował! Zdaje się mieć predylekcję do kuchennych ideałów.

— Któż to są ci trzej odchodzący?

— Artyści, których Koźmian pozbawił chleba.

— A ten półgłówek?

— Jakiś Niwra, dobrze scharakteryzowany jako ulicznik robiący co mu pan każe.

— Wiesz co, ten pies, najlepiej mu się w rysunku udał!

— Tak, zdaje się że mu Pasteur zaszczepił jad wścieklizny — więc żałuje, że już więcej nie będzie kąsał szkodliwie.

— Fizjonomja uderzająco przypomina kogoś.

— Jest to fotograficzna podobizna do zgryźliwych rysów znanego dobrze autora artykułu: „Djabłowi pro memoria“.

Świstek znaleziony przed hotelem saskim.

Wszystko szatan ręką szczodrą
Spuścił na Galicję mądrą
Wsteczników - kpów i zł......
Poskąpił tylko... Dżokeji.

Więc owe trzy kongregacje
Zawiązawszy negocjacje
Wspólnemi swojemi siły;
Brak ten nam uzupełniły.

PRZEWODNIK KRAKOWSKI.

Wawel.

Groby królewskie zwiedzać można codziennie.

Skarbiec kościelny, codziennie o g. 10 przed poł. w święta po sumie.

Smocza jama codziennie (za zgłoszeniem się do miejscowej władzy wojskowej) bezpłatnie.

Kościół P. Marji

Wielki ołtarz (rzeźba Wita Stwosza), codziennie po poł. za opłatą.

Wieża (wspaniały widok na miasto i okolice) codziennie bezpłatnie.

Muzea i zbiory naukowe.

Biblioteka Jagiellońska (przy ul. św. Anny) od 9 do 1 dla czytających codziennie, dla zwiedzających we Czwartek, a w inne dnie za upoważnieniem dyrektora.

Gabinet archeologiczny (w gmachu Bibl. Jagiel. na dole), codziennie, bezpłatnie wyjąwszy święta i ferye.

Muzeum techniczno-przemysłowe, (ul. Franciszkańska), codziennie od 10—1 i od 3—5. Wstęp 20 centów w święta bezpłatnie.

Wystawa nieustająca Tow. Przyj. Sztuk Pięknych (w Rynku głównym w Sukiennicach) codziennie od 11 do 4 prócz Poniedziałku. Wstęp 30 cent., w Niedzielę 15 cent.

Salon artystyczny Biasiona. Rynek główny Nr. 14, I. piętro. Salon otwarty od godz. 9 rano do godz. 6 wieczór.

Instytucye finansowe.

Towarzystwo wzajemnych ubezpieczeń w Krakowie. — Biura tego Towarzystwa mieszczą się w własnym gmachu przy ul. Kleparz Dz. VII. Nr. 124 a mianowicie **Ajencja zabezpieczeń od ognia i gradu** u głównego wejścia na dole po lewej stronie. **Biura ubezpieczeń na życie** na dole druga brama.

Towarzystwo wzajemnego kredytu w Krakowie. — Biura mieszczą się w gmachu Towarzystwa wzajemnych ubezpieczeń przy ulicy Kleparz Dz. VII. Nr. 124 u głównego wejścia na dole po prawej stronie.

Filija banku hipotecznego, Rynek główny i róg ulicy Szewskiej, dom Hr. Wodzickich.

Bank galicyjski, Rynek gł. Nr. 19. Godziny biurowe od 9 rano do 3 popoł. prócz świąt i Niedziel.

Kasa Oszczędności, l. 15 ul. Szpitalna, dom własny. Godziny urzędowania codziennie prócz świąt od 9-1.

Domy bankowe.

Stanisław Feintuch, Rynek gł. Szara kamienica.

Albert Mendelsburg, Rynek N. 9.

Domy komisowe.

I. Nawrocki. Hotel Drezdeński. Dom bankowo - komisowy i Bióro spedycyjne.

Dentyści

I. Dłużyński, (ul. Florjańska Nr. 12 I. piętro). Od godz. wpół do 10 do 1szej i od 2 do 5.

K. Goebel, (ulica Franciszkańska Nr. 10). Dr. med. Docent dentystyki w Uniw. Jagiel. Od godziny 10—3.

W. Hrebenda, ul. Szpitalna N. 17, (obok Kasy Oszczędności). Doktorand med. Ordynuje codziennie od godz. 9—1 i od 2—5.

Składy fortepianów.

F. Masłowski, l. 309 ul. św. Jana.

Księgarnie.

K. Bartoszewicz, księgarnia nakładowa, tanie wydawnictwo polskich klassyków, skład oryginalnych obrazów olejnych i akwarell polskich malarzy, — przy ulicy Sławkowskiej, w Hotelu Saskim.

Apteki.

J. Trauczyński, (apteka pod koroną) Rynek, dom własny, naprzeciw wieży ratuszowej. Instrumenta chirurgiczne, bandaże i parfumerje.

Apteka pod Gwiazdą **K. Wiszniewskiego w Krakowie przy ulicy Floryańskiej,** poleca skład wód mineralnych, zagranicznych i krajowych, również wyrobów lekarskich, zagranicznych i krajowych, parfumerje francuzkie oraz przyrządy gumowe i metalowe.

Zakłady fotograficzne.

A. Szubert, przy ul. Krupniczej Nr. 17, odznaczony medalem na Wystawie Paryskiej 1878 r. Zdejmuje fotografie do naturalnej wielkości, wykonywuje fotografie z połyskiem i emaliowane; koloruje na szkle (Heliominiatury) jakoteż artystycznie akwarellą Grunwald panorama Krakowa, komplety widoków Tatr Szczawnicy i Zegiestowa są do nabycia.

Fabryki pierników.

K. Molęcki w Krakowie, przy ul. Brackiej l. 158. Pierniki salonowe w paczkach po 40 ct. i po 30 ct. Placek królewski przekładany 1 złr. 50 ct. Paczka przekładanych pierników konfiturą za 50 ct. Całusków 30 za 25 ct. Cennik pierników rozsyła darmo.

Składy obuwia.

Antoni Markiewicz, ulica Sławkowska **Hotel Saski.** Skład obuwia męzkiego własnego wyrobu. Za trwałość i dobroć materja w ręczy. Obstalunki i reperacje wykonywa punktualnie. Ceny nader umiarkowane.

Kawiarnie.

W. Janikowski (dawniej **Rehman**) Rynek, w Krzysztoforach I. piętro. Kawiarnia na sposób zagraniczny urządzona. Wszelkie napoje zimne i gorące, wybór ciast, cztery billardy, czytelnio zaopatrzona w kilkadziesiąt pism krajowych i zagranicznych, osobne pokoje do gry w szachy i karty.

Magazyny i handle.

Wilhelm Fenz, (Rynek Nr. 48. wprost kościoła św. Wojciecha Magazyn towarów galanteryjnych i parfumerji. Wielki skład nasion kwiatowych, jarzynnych i pastewnych z najlepszych źródeł.

Leon Feintuch. (Sukiennice wprost kościoła św. Wojciecha). Największy magazyn nowości, towary galanteryjne francuzkie i angielskie, kwiaty paryskie, najcenniejsze artykuły toalety męzkiej i damskiej, przedmioty do podróży.

Porębski & Zimler dawniej **Józef Riedel,** Rynek główny „pod Jaszczurkami". Skład wszelkich przyborów do **haftu i szycia** płócien i bielizny stołowej, perkali, gotowej bielizny damskiej i męzkiej własnego wyrobu, parfumeryi, **materyj** i galonów na **aparata kościelne** i t. p.

F. Lenert, ul. Sławkowska N. 261 Cement portlandzki, gips i farby.

Andr. Schultz, Rynek gł. Nr. 32. Handel towarów **norymbergskich i korzennych.** Skład papieru, przyborów pisemnych i rysunkowych, farb: lakierów pendzli i złota malarskiego korali i paciorków szklannych w różnych gatunkach, oraz **fabryczny Skład pasty woskowej do zapuszczania posadzek.**

H. Fritsch, Mały Rynek. Skład towarów kolonialnych, farb, win węgierskich i zagranicznych. wódek, Nafty amerykańskiej i krajowej. Główny skład herbaty, Cementu Portland i Gipsu.

Juliusz Grosse, Rynek gł. w pałacu Spiskim. Handel hurtowny i detail Win i Herbat.

F. Lenert, ul. Sławkowska 261. Hurtowny handel win i towarów kolonialnych. Herbata, arak, wódki. porter, sery, smalec, słonina i t. p.

Jan Janiga, l. 41, linia A-B, Rynek główny. **Handel towarów kolonialnych i Materjałów aptekarskich.** Główny skład **Wód mineralnych** krajowych i zagranicznych. **Wielki wybór WIN** węgierskich, tokajskich i zagranicznych Prawdziwy Koniak, Rum Jamajka, Cuba, Arak Batavia, de Goa, Wódki krajowe i zagraniczne, Oliwa prowancka, doborowy wybór Herbaty rossyjsko-chińskiej i Kawy, oraz **Specialitetów lekarskich** po umiarkowanych cenach

Antoni Suski. Róg ulicy Grodzkiej i Szerokiej dom własny. Wszelkie towary korzenne, Wina węgierskie, austrjackie. reńskie i francuskie. Prawdziwy koniak. rumy i araki, wódki zagraniczne i krajowe, kawa, czokolada, herbata chińska i angielska, oliwy, musztarda, cukier, ryby marynowane, sery, wędliny, przekąski gorące mięsne, porter, piwo okocimskie.

J. BAZES, wielki skład angielskich francuskich, belgijskich i czeskich towarów szklannych, kryształowych, żyrandoli, lamp, akwaryi złotych rybek i **porcelany;** przy ul. Grodzkiej Nr. 107. naprzeciw kościoła św. Piotra **po najumiarkowańszych cenach fabrycznych.**

M. Tigner, skład czapek i kapeluszy. ul. Grodzka Nr. 28, poleca się łaskawej Publiczności. Ceny nader umiarkowane.

Zakłady kuśnierskie.

A. Królikowski, plac Dominikański Nr. 3. Przyjmuje wszelkie roboty w zakres jego fachu wchodzące, ręcząc za sumienne i szybkie wykonanie, oraz wszelkie przerobienia i reperacye z dodaniem skórek lub wierzchu. Przyjmuje się także futra do przechowania przez lato, należytość uiszcza się przy odbiorze futra z konserwy. **Ceny jak najniższe.**

A. Jachimski, poleca swój magazyn futer i czapek futrzanych oraz wszelkich wyrobów kuśnierskich istniejący od r. 1825 w Krakowie, przy ulicy Grodzkiej pod L. 16. Przyjmuje futra do przechowania przez lato i wszelkie reparacye. Obstalunki wykonywują się punktualnie po cenach umiarkowanych.

Magazyn rękawiczniczy.

F. Lubański, plac Dominikański l. 3 poleca **wielki wybór rękawiczek** własnego wyrobu glansownych, duńskich, jelonkowych, niciarnych i jedwabnych sznurówek, portmonetek, torb podróżnych, kufrów, szelek, ubrań jelonkowych, rękawic i masek do fechtunku, biretów, pasków rupturowych i innych bandaży i t. p. i t. p. Każdy przedmiot z tego magazynu pochodzący, celuje trwałością, elegancyą i przystępnemi cenami.

Hotele

Drezdeński Ziembińskiego, Rynek główny i róg ulicy Floryańskiej. Restaurcya z polską kuchnią.

Europejski Łapińskiego — przy dworcu kolejowym obok stacyi kolei konnej. Nowo zbudowany z wygodnem i gustownem urządzeniem. Restauracya w miejscu z wyborną kuchnią.

Cukiernie.

REMAN & HENDRICH (Sukiennice) Poleca Szanownej Publiczności wyroby pierwszej jakości.

Pokoje dla Dam i osób niepalących, oraz osobne pokoje dla palących urządzone z komfotrem na sposób zagraniczny. Doborowa czytelnia dzienników krajowych i zagranicznych.

Wielki wybór najwyborniejszych **cukrów, czekoladek, owoców** smażonych ciast i t. p. **Lody** o każdej porze roku. **Likiery i wina** jakoteż **chłodniki** i napoje gorące.

K. Dobrzański i Sp., w Krakowie Rynek główny Nr. 24.

Odlewarnia żelaza i metalów.

L. Zieleniewski, w Krakowie, c. k. uprz. Fabryka narzędzi i maszyn rolniczych oraz wyrób narzędzi wiertniczych systemu kanadyjskiego.

Litografie.

A. Pruszyński, ulica Szewska. Podejmuje się wszelkich robót litograficznych.

Magazyn mód,

oraz **pracownia sukien i okryć damskich Aleksandry Zamoyskiej,** w Krakowie Rynek główny, Sukiennice Nr. 19, poleca znaczny wybór **kapeluszy damskich** przyjmuje wszelkie zamówienia w zakres toalety damskiej wchodzące.

Restauracye.

Nowakowski i Muszyński w hotelu Saskim przy ulicy Sławkowskiej. Kuchnia francuzka, dobór win wszelkich gatunków.

T Turliński, w hotelu pod Różą (dawniej ruski) ulica Florjańska. Kuchnia czysto polska. Wina prawdziwe. Przyjmuje wszelkie zamówienia na obiady, kolacje bale wesela itp. Z obowiązań wywiązuje się rzetelnie. Ceny najprzystępniejsze.

Zakład stolarski.

Romana Chmurskiego (firma protokołowana) przeniesiony z ul. św. Józefa na ulicę Smoleńsk do własnego domu pod Nr. 105, wykonuje wszelkie roboty fabryczne, kościelne, meblowe, oraz inkrustacye na sposób francuzki i angielski, polecając się nadal łaskawym względom Szanownej Publiczności.

Wyroby masarskie.

Wiktor Armółowicz, ulica Floryańska pod L. 352, poleca Sz. Publ. wszelkie w zakres wchodzące wyroby masarskie starannie wykonane po cenach najumiarkowańszych.

Stanisław Armółowicz, ul. Grodzka l. 92. Skład wędlin i delikatesów swojskich.

J. K. Kurkiewicz ul. Grodzka L. 85, Poleca wędliny i wyroby masarskie z nadzwyczajną czystością, smakiem, w połączeniu z świeżością doborowego mięsa wykonane.

Skład drzewa.

Salomon Liebling Podbrzezie Nr. 110. Dostać można najlepszego drzewa tak **budowlanego** jakoteż i **opałowego.** W składzie tym znajduje się największy wybór wszelkiego materjału z drzewa **sosnowego, świerkowego, dębowego, bukowego i olchowego** — oraz **gotowe belki** z suchej **jedliny** i **sosniny,** za których **trwałość** ręczy właściciel.

Centralne biuro

WYNAJMU MIESZKAŃ

W. Grabowskiego

w Krakowie, w Pałacu Nro 7 przy ul. Wiślnej. Przyjmuje do wynajęcia mieszkania i wynajmuje takowe.

Odpowiedzialny redaktor i wydawca: Aleksander Słomski.

Druk W. Korneckiego w Krakowie.

DODATEK do Nru 11 „DJABŁA“ z 1885 r.

Do pewnego Dyrektora teatru.

O, muz kapłanie: Thalji, Melpomeny!
Jeśli masz jeszcze choć iskrę sumienia,
Zrzecz się dyrekcyi. Pomyślże ze sceny
Ty nadużywasz publicznego mienia!

Niemoralnymi karmisz komedjami,
Jakie w rozpuście Paryż, Berlin tłoczy.
Narodowemi, mydlisz tylko oczy,
Byle zasłonić siebie przed skargami.
Kiedy niekiedy błyśniesz patryotyzmem;
Lecz to u ciebie rzadkim paroxyzmem.

Niezdolnym jesteś być sztuki kapłanem,
Bo narodowe obcem ci uczucie.
Nie mogłeś dotąd zostać wielkim panem,
Więc w liberyjnym chodź nadal surducie,
I bądz spokojny. — Wszakże cię fagasy
Obronią w szpaltach kredensowej prasy.

Dla własnych celów, dla własnej korzyści,
Chcesz zmienić w budę jarmaczną i szpetną
Teatr co mógłby nad wszystkie teatry,
Wznieść się tendencją zacną i szlachetną.
A gdy się zbiorą zdolniejsi artyści,
Zaraz rozpędzasz ich na cztery wiatry.

Lepiej nie zajmuj się sam kierownictwem;
Bo narodowa scena — posłannictwem.
Nie dość mieć imię w Polsce zasłużonych.
Nie dość pochlebców mieć tłum opłaconych.
Nie dość być zręcznym w służalstwie dworakiem
Trza iść z narodem! — Trzeba być Polakiem!

Paracelsus.

List ze Lwowa
do prez. „komitetu słowiańskiego“ w Petersburgu

Lubymyj Druże!

Jesłybym pysał do Kijowa, byłoby to periculum in mora! dlatoho co tebu donoszu Wam, szczo do seho czasu wsio w Hałyczyni po naszoj mysły ide. Słowom i czynom rozbyłyśmo partiju ukrainofilsku i mnoho wody upłyne zanim sia ukrainofilci pułuczut z partiju metropolitajnoju. Nasza komedya z ukrainofylamy prekrasno sia udała. Chotiły ony pry naszoj pomoczy wprowadyty swoich do Reichsratu i za to poperaty naszych. Ałe neudałoś im, bo zrobyłyśmo taku weżu Babel, szczo i Lachi spryjajuczi Rusynom potratyły hołowy, a my jeśmo teper horoju! Ałe jeszcze ne hoc, bo czortowskij „Myr“ trafiaja do perekonań i razom zo sobaczoju „Reformoju“ krakowsku robyt strasznyj wyłom w naszoj falandze. Djabelski to koncept Metropolity szczo jezuitim kazał pysaty takij „Myr“.

Jesły tak dalej bude, to nec locus ubi Swientojurces erant, jedyna rada naślidowaty nam treba Stańczyków. Bo uważte tilko! Stańczyki urbi et orbi hołosiat karniśt w obec komitetiw swoich, a swojeju dorohoju czerez pokontnyji agitacii, wymyślaniem, czerneniem protywnykiw i ryniany jak wsehda, tak i teper forsujut do Reichsratu a la Stadnickich, Bilińskich i t. d. Koły O. Naumowycz połuczył 27 maja z Rymu wyrok propandy na swoju apelacyju, szczoby pryniał konfessionem fidei, piddał sia rozkazom kuryi i pokutował, to takim wybuch śmichom, szczo mało ne pukł. — Potom tak do nas haworył: Chotiaj jawno i pubłyczno perejszowjem na prawosławie, innych do neho nawertał i do Rossyi izdył, to Rym obawiajuczyś Caria paktuje zo mnoju a nasz metropolita w tym oto łyśti mene perepreszaje i widdaje parochiju! „Czyż na Hospoda ne wydyte jak Wełykij nasz Car.“ — Tak! tak! nasz Spasytel — Car wełykij, i daj Hospody, szczoby jak najskorsze spiłnyło sia toje, szczo mysłymo. Tymczasom budemo Wam postaromu dorohu torowaty, ałe na toje prysyłajte mnoho rubłej i to wsejczas, bo periculum in mora.

Twij Tia szczyrolubiaczij
Prokop M.

(Nadesłane)

Przyjacielowi Zygmuntowi T.

Gdy w twe serce gad się wkradnie
I pić będzie krwi ostatki,
Kiedy niemoc duchem władnie
I powiędną snów twych kwiatki...
Wtedy wytęż wszystkie siły
I nie tęsknij do mogiły!

W grobie robak pożre ciało
Uświęcone wiedzy tchnieniem;
Cóż po tobie by zostało
Gdybyś zapadł pod cierpieniem?
Z mąk i cierpień duch rozkwita
Po ciemnościach dzień zaświta!

Praca, praca, serce młode
Ze wszystkiego cię wyleczy,
Życiu twemu da swobodę
Choć niewoli duch jej przeczy;
W cudny akord splecie tony,
I powstaniesz odrodzony!

M. Ciesielski.

Z notatek zmarłego margrabiego
użytkowanych według potrzeby przez tego lub owego naczelnika różnych plemion stańczykowskich.

1) **Co głowa to rozum.** Różne bywają rozumy, lecz najlepszy taki co z kieszeni pochodzi — dla tego staraj się zawsze mieć pełne kieszenie.

Różne ku temu służą fortele — a każdy dobry byle wiódł do celu. Nie przebieraj przeto nigdy w środkach pomnąc, że wszystkie drogi prowadzą do Rzymu. Zawsze tak robiłem — szedłem śmiało naprzód i zwyciężałem często przy pomocy cudzego grosza.

2) **Choćby głupca** wielkiego — jeżeli jest bogatym staraj się zwerbować do partyi swojej — albowiem niema tak silnej twierdzy, którejby nie zdobył osioł złotem objuczony.

3) **Patrjotyzm**... brzmi to ładnie...
lecz jeżeli w kieszeń wpadnie —
coś któremu z patrjotów;
Moskwę Polską nazwać gotów...
liberję przyjmie w darze
będzie szczekał, jak pan każe.

4) **Jeżeli mnie dobrze** i ojczyźnie nie źle — albowiem my, to ojczyzna — a ojczyzna to my — dla tego kochaj siebie samego jak nikogo innego — jeźli w swem stronnictwie chcesz pozyskać sławę dobrego profesjonisty.

5) **Oszczędność** jest wielką cnotą, staraj się przeto zawsze upiec swą pieczeń przy demokratów ogniu.

6) **Bądź zapobiegliwym** i praktycznym i prowadź zawsze wodę na swój młyn — a ryby staraj się łowić w mętnej wodzie.

7) **Bądź dowcipnym.** Jeżelibyś się kiedy znalazł w niemiłej jakiej sytuacji, gdybyś w zapale wypaplał coś obrażającego uczucia narodowe — to w ostateczności naśladuj owego złodzieja uciekającego, który wskazując palcem przed siebie woła na pierwszego lepszego: „to złodziej, złodziej!“

8) **Bądź wymownym.** Jeżeli przeczuwasz, że cię ktoś ma zamiar zwymyślać, to pierwszy zacznij go besztać i to z takim rozmachem, żeby nie mógł przyjść do słowa, żeby języka w gębie zapomniał, co zwykle w razach takich przytrafia się tromtadratom.

Targi i place publiczne to prawdziwe akademje, a stragany to istne katedry kunsztu wymowy. Znajomość z przekupkami jest tedy bardzo potrzebną i pożądaną — albowiem one są mistrzyniami elokwencji jak tego mamy dowód na naczelniku pewnej instytucji sąsiadującej z placem szczepańskim w Krakowie — któremu w błoceniu swych przeciwników tylko przekupka sprostać może.

(Ciąg dalszy nastąpi).

KRAKOWIACZEK
(wyśpiewany z okoliczności ostatniego obsadzenia przez Radę miejską nauczycielskich posad).

Za nic dzisiaj trudy
Wysługi, mozoły
I lata praktyki
Patenta ze szkoły.
Kto w protekcję wierzy,
Zawodu nie zazna;
Więcej od człowieka
Cenią dzisiaj błazna.

Krykruś.

semnie lub ustnie do podpisanego, który bliższych warunków i programu nauki na żądanie dostarczy.

Czesław Lubicz Czyński
naucz. jęz. franc. w c. k. III gimn. i w wyż. szkole real. w Krakowie. Podgórze, ul. Rękawka, 299, I p.

(NADESŁANE).

Wszystkim, którzy mieszkają na wsi, zaleca się usilnie, aby w domu zawsze mieli pudełeczko szwajcarskich pigułek aptekarza R. Brandta, ażeby w razie nagłego zasłabnięcia (zatwardzenie, rozdęcie, uderzenie krwi do głowy, cierpienia wątroby i żółci etc.) mogli natychmiast użyć tego szybko i bez boleści działającego lekarstwa domowego. (do nabycia w aptekach pudełeczko po 70 cnt). Ponieważ w Austryi istnieje bardzo wiele naśladownictw pigułek szwajcarskich aptekarza R. Brandta, przeto chcąc mieć prawdziwe, potrzeba zważać na etykiety pudełeczek, które powinny mieć biały krzyż w czerwonem polu i podpis R. Brandt.



PODAĆ RĘKĘ SZCZĘŚCIU!
500,000 Marek

jako główną wygranę w pomyślnym razie, nastręcza **hamburgskie wielkie rozlosowanie pieniędzy**, które przez **W. Rząd** pozwolone i poręczonem zostało.

Ułożenie nowego planu jest tego rodzaju, że w ciągu niewielu miesięcy a to w 7 klasach na 100.000 losów **50,500 trafnych**, wygranemi być muszą, pomiędzy któremi główna wygrana ewentualnie **500,000** Marek wynosi, szczegółowo zaś:

1 wygr. po Mr. **300,000**	26 wygr. po Mr. **10 000**
1 wygr. po Mr. **200,000**	56 wygr. po Mr. **5,000**
2 wygr. po Mr. **100,000**	106 wygr. po Mr. **3,000**
1 wygr. po Mr. **90,000**	253 wygr. po Mr. **2,000**
1 wygr. po Mr. **80,000**	512 wygr. po Mr. **1,000**
2 wygr. po Mr. **70,000**	818 wygr. po Mr. **500**
1 wygr. po Mr. **60,000**	31,720 wygr. po Mr. **145**
2 wygr. po Mr. **50,000**	16,990 wygr. po Mrk. 300,
1 wygr. po Mr. **30,000**	200, 150, 124, 100, 94, 67,
5 wygr. po Mr. **20,000**	40, 20.
3 wygr. po Mr. **15,000**	

Z tych wygranych przypada na pierwszą klasę 2000, włącznej sumie 117,000 marek do rozlosowania.

Główna wygrana w I. klasie wynosi Mrk. **50,000** podnosi się w II. na **60,000** Mrk. w III, na **70,000** Mrk. w IV na **80,000** Mrk. w V. na 90,000 Mrk. w VI. na 100,000 Mrk. w VII. zaś na ewentualnie **500,000** szczegółowo na **300,000** Mrk. **200,000** Mrk. i t. d.

Ciągnienia wygranych są urzędownie według planu ustanowione.

W najbliższem ciągnieniu wygranych w pierwszej klasie tego wielkiego przez Rząd poręczonego rozlosowania pieniędzy które się już 10 Czerwca b. r. obbędzie, kosztuje:

1 cały oryginalny los tylko . . . 3 złr. 50 ct. a. w.
1 połowa oryginalnego losu tylko 1 złr. 75 ct. a. w.
1 ćwiartka „ „ 90 centów austr. w.

Wszelkie zamówienia przy nadesłaniu należytości nawet za zaliczką pocztową zostają starannie wykonane tak, że każdy zamawiający otrzyma bezzwłocznie oryginalny los, herbem państwa opatrzony. **Przy losach dołączone bywają urzędowe plany, w których uwidoczniony jest rozdział wygranych we wszystkich klasach, jako też i odnośnych stawek, a po każdem ciągnieniu przesyłamy *sami* interesantom urzędową listę ciągnienia.**

Na żądanie posełamy urzędowy plan opłatnie, do przejrzenia i oświadczamy się z gotowością, przyjąć napowrót losy, gdyby te nie konweniowały i zwrócić należytość, rozumie się przed ciągnieniem.

Wypłata wygranych następuje według planu, **bezzwłocznie pod gwarancyą Rządu**

Naszej kollekturze prawie zawsze sprzyjało szczęście, gdyż pomiędzy znacznemi wygranemi, które miała bardzo często cieszyła się głównemi wygranemi, jakoto: **250.000, 100.000, 80.000, 60.000, 40.000** itd.

Przedsiębiorstwo tedy **na rzetelnej podstawie** oparte, każe nam się spodziewać, że znajdzie wszędzie żywy współudział, na który licząc, prosimy o nadesłanie do nas zamówień **wprost i jak najspieszniej a to z powodu zbliżającego się już ciągnienia dnia 10 Czerwca b. r.** ażebyśmy byli w stanie wszystkim zamówieniom zadosyć uczynić.

KAFMANN & SIMON,
Bank und Weksel-Geschäft in Hamburg.

P. S. Równocześnie składamy podziękę za to ogólne zaufanie, któreśmy dotąd posiadali, prosimy o przejrzenie planu i przekonanie się o ogromnych widokach wygrania, jakie ta loterja przedstawia.

K. & S.

C. K. UPRZYWILEJOWANA FABRYKA BIELIZNY

M. BEYER I SPÓŁKA

Sukiennice Nro 13—14 w Krakowie

poleca swój wielki skład bielizny dla Panów, Dam i dzieci, zrobionej z najlepszego gatunku płótna i szirtingu; także wielki skład płótna, bielizny stołowej, ręczników, chustek do nosa i szirtingu w każdej jakości, po nadzwyczajnie niskich cenach.

CENNIK

Kołnierzyki męskie i damskie w doskonałym. gatunku za ½ tuzina złr. 1·20 do 1·50.
Mankiety męskie i dam. za 6 par złr. 1 80 do 2.
½ ***tuzina*** lnianych ***chustek*** do nosa cnt. 90, 1·20, 1·40 1·70 do 4.
½ ***tuzina*** prawdziwych francuskich batystowych ***chustek*** do nosa złr. 2, 2·50, 3 do 6.
²/₃ ***tuzina*** angielskich batystowych ***chustek*** do nosa z najmodniejszemi brzegami w różnych kolorach ct. 60, złr. 1, 1·20 do 3.
1 ***sztuka*** (37 łokci albo 23½ metr.) dobrego ***płótna*** lnianego złr. 6·50, 7·50, 9, 10 i 12.
1 ***sztuka*** (37 łokci albo 23½ m. m.) ⁴/₄ i ⁴/₅ szląskiego ***płótna*** złr. 10, 11·50, 12, 12·50, 13, 14 i 16.
1 ***sztuka*** (63 łokc albo 39 m.) ⁵/₄ holendersk. ***weby*** złr. 21, 23, 25, 28, 30, 37, 42 i 50.
1 ***sztuka*** (63 ł. albo 42 m.) ⁹/₈ i ⁵/₄ ***prawdziwego rumburskiego płótna w najlepszym gatunku*** od złr. 22 do 60.
1 ***tuzin ręczników*** lnianych od złr. 4 do 12.
1 ***sztuka*** ¾ lnianego ***płótna*** na 6 prześcieradeł ***bez szwu*** od 15 do 21.

Szyfon na bieliznę męską i damską od centów 25 do 50 ct. za metr.
Serwety różnej wielkości od ⁸/₄ do ¹⁰/₄ i ¹⁶/₄ jak najtaniej, od 1·50, 2, 4 złr.
Garnitury lniane do nakrycia stołu na 6 do 24 osób, wybór ogromny od złr. 3·50, 5, 7 do 50.

Koszule damskie.

Z ***szyfonu*** złr. 1·10, z haftem wzorów złr. 1·85.
Z dobrego ***holenderskiego*** albo rumburskiego płótna z listwą na przodzie lub do zapinania na ramieniu, złr. 2·50 do 3 20.
Koszule w ***lepszym gatunku*** z haftem ***ręcznym*** złr. 3, 3·75, 4, 4·25 do 5.
Koszule w najlepszym gatunku i różnych rodzajach złr. 3·80, 5 i 6.

Majtki damskie.

Zwykłe 90 ct., ozdobniejsze złr. 1·20, z haftowan. szlarkami złr. 1·80, 2·10, 2·50 i 3.
Z barchantu gładkie złr. 1·60 i 1·75.
Haftowane ozdobne albo okładane piką złr. 2·50 i 2·75.

Spodnice damskie.

Zwykłe od złr. 1·60 do 2, z dobrego szyfonu złr. 2·50 do 3·50.
Z hawtowanemi wstawkami złr. 3·50, 3·75, 4 i 5.
Ogony z wstawkami lub bez wstawek złr. 4·50, 5, 6, 7·50 i 9.
Spodnice z barchanu, gładkie, złr. 2 i 2·50.
Haftowane ozdobne okładane piką złr. 3·50 i 3·85.

Kaftaniki.

Z szyfonu zwykłe 1 złr., lepsze złr. 1·50, z wstawkami haftow. od złr. 3·25 do 3·50, z barchanu gładkie złr. 1·20, 1·75 i 1·90.
Haftow. ozdobne lub okładane piką złr. 2·90 i 2·30.

Koszule mężkie.

Z najlepszego angielskiego szyfonu z gorsem gładkim albo z listewkami złr. 1·50, 2, 2·50, 2·75 i 3.
Z dobrego płótna rumburskiego albo holenderskiego złr. 2·80, 3·50 i 4.

Kalesony mężkie.

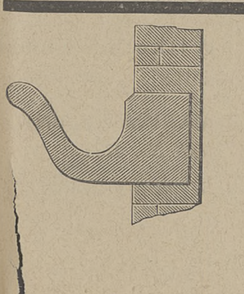
Z angiels. piki, wszelkiej wielk. od złr. 1·25 do 1·40
Z dobrego cienkiego płótna od 1·60 do 2·50.

Wielki wybór pończoch damskich białych i kolorowych, jakoteż mężkich skarpetek w różnych gatunkach i kolorach. Za wszelki u nas zakupiony towar ręczy się, co się nie podoba, odbieramy, zamieniamy albo wypłacamy za to całkowitą należytość. To dobrowolne przez nas przyjęte zobowiązanie daje każdemu kupującemu pewność, że nasza usługa jest skorą i rzetelną, i że nasze ceny są bez konkurencyi

Z wysokim szacunkiem **Filia: M. BEYER 1 Spółka.**

Skład fabryczny towarów płóciennych, zapas gotowej bielizny i wypraw w KRAKOWIE, Sukiennice Nr. 13—14.

Są w zapasie całe wyprawy ślubne, a kosztorysy tychże udziela się bezpłatnie.



M. ZIELENIEWSKI Inżynier. Kraków.

ulica Krowoderska Nr. 65.

Fabryka wyrobów betonowych. — Agencya i skład wszelkich artykułów budowlanych

poleca

wyroby betonowe, przewyższające trwałością wszelkie wyroby z piaskowca, który z czasem wietrzeje podczas kiedy beton z latami dochodzi twardości Basaltu **a blisko o połowę tańszy od piaskowca**, jak również wszelkie możliwe artykuły budowlane wraz z robotą lub montowaniem.

Plany i kosztorysy darmo.

Odpowiedzialny redaktor i wydawca: *Aleksander Słomski.* Druk W. Korneckiego w Krakowie. Papier z fabryki Czerlańskiej.

Cesarsko-królewsko uprzywilejowana kolej galicyjska KAROLA LUDWIKA.

ROZKŁAD JAZDY

począwszy od dnia 1. Czerwca 1885 r. — począwszy od dnia 1. Czerwca 1885 r.

Z Krakowa do Podwołoczysk

Kilometry	Stacye		Pociąg pospieszny Nr. 1 (I. i II. kl.)	Pociąg kurierski Nr. 3 (I. i II. kl.)	Pociąg osobowy Nr. 5 (I., II. i III. kl.)	Pociąg mięszany Nr. 7 (I., II. i III. kl.)	Pociąg lokalny mięszany Nr. 17 (I., II. i III. kl.)
	Zegar berliński			kursuje tylko od 1 czerwca do 31 paździer.			
	Berlin } na Oświęcim	Odjazd	9·6			9·6	
	Wrocław } na Oświęcim	„	12·15			12·15	
	Zegar pragski						
	Wiedeń	Odjazd	11·10	10.15	8·25	8·20	
	Kraków	Przyjazd	8·30	7·26	9·45	9·50	
	Zegar buda-peszteński		wieczór	rano	przed poł.	wieczór	rano
—	Kraków (Restauracya)	Odjazd	9·13	7·59	10·46	10 57	6·12
4	Podgórze-Płaszów	Przyjazd	—	8·4*	10·52	11·5	6·20
	Podgórze-Płaszów	Odjazd		8·30	11·25		8·30
	Oświęcim	Przyjazd		11·54	—		11·54
	Sucha	„		11·57	2·45		11·57
	Sucha	Odjazd			6·8		
	Oświęcim	Odjazd			—		
	Podgórze-Płaszów	Przyjazd			10·8		
—	Podgórze-Płaszów	Odjazd	—	8·4*	10·56	11·7	6·24
9	Bierzanów	„	—	—	11·3	11·19	6·37
19	Podłęże	„	—	—	11·19	11·37	6 57
29	Kłaj	„	—	—	11·34	11·56	7·17
38	Bochnia (Restauracya)	Przyjazd	10·2	8·45	11·48	12·12	7·35
		Odjazd	10·6	8·46*	11·52	12·17	7·43
51	Słotwina	„	10·22	—	12·13	12·42	8·13
61	Biadoliny	„	—	—	12.28	12·59	8·31
70	Bogumiłowice	„	—	—	12·43	1·16	8 51
78	Tarnów (Restauracya)	Przyjazd	10·56	9·33	12·53	1.30	9·7
	Tarnów	Odjazd			1·40	2·34	
	Orłów	Przyjazd			7·32	8·30	
	Orłów	Odjazd	1·47		5·43	7·43	
	Tarnów	Przyjazd	9·3		11·15	1·10	
—	Tarnów	Odjazd	11·2	9 37	1·8	1·42	9·42
86	Wola rzędzińska	„	—	—	—	—	—
92	Wałki	„	—	—	—	—	—
99	Czarna	„	11·30*	—	1 39	2·29	10·27
111	Dembica (Restauracya)	Przyjazd	11·45	10·18	1·55	2·50	10·48
		Odjazd	11·49	10 28	2·15	2·56	11·—
124	Ropczyce	„	—	—	2·35	3·22	11·25
132	Sędziszów	„	12·18	—	2·49	3·41	11·44
143	Trzciana	„	—	—	3·5	4·6	12·8
151	Rudna wielka	„	—	—	—	—	—
158	Rzeszów (Restauracya)	Przyjazd	12·52	11·26	3·25	4 33	12 35
		Odjazd	12·57	11·29	3·33	4·43	12·43
167	Strażów	„	—	—	—	—	—
175	Łańcut	„	1·19	11·50	3·59	5·18	1·17
184	Rogóżno	„	—	—	—	—	—
195	Przeworsk	„	—	—	4.29	5·58	2·1
203	Pełkinie	„	—	—	—	—	—
210	Jarosław (Restauracya)	Przyjazd	2·5	12·34	4·50	6·29	2·32
	Jarosław	Odjazd	3·15			7·55	—
	Sokal	Przyjazd	11·38			5·5	—
	Sokal	Odjazd			7·15		
	Jarosław	Przyjazd			4 10		
—	Jarosław	Odjazd	2·9	12·37	4.58	6·37	2·42
214	Jarosław (odnoga Sokalska)	„	—	—	—	—	—
224	Radymno	„	—	—	5·21	7·4	3·11
238	Żurawica	„	—	—	5·43	7·32	3·38
245	Przemyśl (Restauracya)	Przyjazd	2·56	1·20	5·52	7·44	3·50
	Przemyśl	Odjazd		2·34	8·20	8·50	
	Chyrów	Przyjazd		4·16	9·37	10·13	
	Zagórz	„		6·57	12·5	12·55	
	Legenye-Mihalyi	„			6·30	7·58	
	Legenye-Mihalyi	Odjazd			7·50	9·31	
	Zagórz	„		8·31	1·50	2·47	
	Chyrów	„		10·57	4·17	4·59	
	Przemyśl	Przyjazd		12 32	5·38	6·8	
—	Przemyśl	Odjazd	3·2	1 26	6·12	7·59	4·9
257	Medyka	„	—	—	6.32	8·22	4·32
265	Lacka wola	„	—	—	—	—	—
272	Mościska	„	3·38	1·59*	7·—	8·53	5·4
282	Chorośnica	„	—	—	7·17	9·12	5·23
291	Sądowa Wisznia	„	4·3	—	7·36	9·30	5·41
300	Rodatycze	„	—	—	—	—	—
310	Gródek	„	4·35	2·54	8·12	10·11	6·26
315	Kamienobród	„	—	—	8·22	10 22	6·37
326	Mszana	„	—	—	8·40	10·42	6 58
334	Zimnawoda-Rudno	„	—	—	8·53*	10·57	7·14
342	Lwów (Restauracya)	Przyjazd	5·16	3·38	9·7	11·13	7·30
							wieczór
	Lwów	Odjazd	6·—		10·46	12·—	
	Czerniowce	Przyjazd	12·35		12·2	12·33	
	Zegar Bukareszteński: Jassy	„	9·52		—	1·5	
	Gałacz	„	4·30		—	8·30	
	Bukareszt	„	5·—		—		
	Bukareszt	Odjazd			11·—		
	Gałacz	„		8·5	12·5		
	Jassy	„		4·8	6.52		
	Czerniowce	„		2·55	3·4		
	Lwów	Przyjazd		3·10	9·45		
	Lwów	Odjazd	6 55			11·25	
	Stryj	Przyjazd	10 25			1·21	
	Stryj	Odjazd				5·45	
	Lwów	Przyjazd				8·5	
					Poc. mięsz. Nr. 9 I. II. III. kl.		
—	Lwów	Odjazd	5·36	3·48	10·7	12·15	
349	Lwów pod Zamkiem (Rest.)	Przyjazd	5·44		10·21	12·29	
		Odjazd	4·47		10·36	12·49	
357	Podborce	„	—		—	1·4	
366	Barszczowice	„	6·8*		11·15	1·26	
379	Zadwórze	„	6·25*		11·47	1.53	
387	Kutkorz	„	—		—	2·7	
393	Krasne (Restauracya)	Przyjazd	6 41	4·55*	12·14	2·15	
	Krasne	Odjazd	7·6		1·19	3 10	
	Brody	Przyjazd	8·22		3 10	4 38	
	Brody	Odjazd			9.21	11·—	
	Krasne	Przyjazd			11·10	12·30	
—	Krasne	Odjazd	6·49	4·55*	12·39	2·40	
409	Kniaże	„	—	—	1·10	3·11	
418	Złoczów (Restauracya)	Przyjazd	7·20	5·28	1·29	3·30	
		Odjazd	7·25	5·33	1·35	3·39	
426	Zarwanica	„	7·36*	—	—	4·—	
434	Płuchów	„	—	—	2·16	4·22	
440	Zborów	„	7·55	—	2·31	4·39	
457	Jezierna	„	—	—	3·10	5·25	
473	Hłuboczek wielki	„	8·37*	—	3·40	5·58	
482	Tarnopol (Restauracya)	Przyjazd	8·48	7·2	3·58	6·17	
		Odjazd	8·54	7·8	4·14	6·47	
496	Borki wielkie	„	9·13*	—	4·45	7·33	
513	Maksymówka	„	9·36*	—	5·28	8 16	
524	Bogdanówka-Kamionka	„	—	—	5·52	8·40	
534	Podwołoczyska (Rest.)	Przyjazd	10 7	8·22	6·10	8 58	
			Poc. mięsz. graniczny Nr. 201 I. II. III. kl.	Poc. mięsz. graniczny Nr. 203 I. II. III. kl.	Poc. mięsz. graniczny Nr. 201 I. II. III. kl.	Poc. mięsz. graniczny Nr. 207 I. II. III. kl.	
		Odjazd	10·27	8·42	10·27	9·18	
539	Wołoczyska	Przyjazd	10·44	8·59	10·44	9·35	
	Zegar petersburgski		przed poł.	w nocy	przed poł.	wieczór	
	Wołoczyska	Odjazd	12·55	10 24	12·55	11·13	
	Odessa	Przyjazd	8·45	11·—	8·45	6·37	
	Kijów	„	10·9	11 20	10·9	9·4	

(Nr. 203: kursuje tylko od 1 czerwca do 31 października. Nr. 207: kursuje tylko wtedy, gdy poc. rosyjski Nr. 6 kursuje. Nr. 17: Kursuje na przestrzeni Lwów-Rzeszów w czasie zastanowienia ruchu pociągów kuryerskich Nr. 3 i 4.)

Z Krakowa do Wieliczki

Kilometry	Stacye		Pociąg mięszany Nr. 501 (I. II. III. kl.)	Pociąg mięszany Nr. 503 (I. II. III. kl.)
	Zegar buda-peszteński		przed poł.	w nocy
—	Kraków	Odjazd	11.15	11.24
4	Podgórze-Płaszów	Przyjazd	11.24	11.33
	Podgórze-Płaszów	Odjazd		
	Oświęcim	Przyjazd		
	Sucha	„		
	Sucha	Odjazd	6. 8	
	Oświęcim	„	8.18	
	Podgórze-Płaszów	Przyjazd	11.22	
—	Podgórze-Płaszów	Odjazd	11.27	11.35
9	Bierzanów	Przyjazd	11.36	11.44
	Lwów	Odjazd		
	Rzeszów	„		
	Bierzanów	Przyjazd		
—	Bierzanów	Odjazd	11.43	11.54
14	Wieliczka	Przyjazd	11.59	12.10
			przed poł.	w nocy

Z Wieliczki do Krakowa

Kilometry	Stacye		Pociąg mięszany Nr. 502 (I. II. III. kl.)	Pociąg mięszany Nr. 504 (I. II. III. kl.)
	Zegar buda-peszteński		wieczór	rano
—	Wieliczka	Odjazd	6.55	5.46
6	Bierzanów	Przyjazd	7. 9	6.—
	Bierzanów	Odjazd		6 37
	Rzeszów	Przyjazd		12.35
	Lwów	„		7.30†
—	Bierzanów	Odjazd	7.14	6.10
10	Podgórze-Płaszów	Przyjazd	7.23	6.19
	Podgórze-Płaszów	Odjazd		8.30
	Oświęcim	Przyjazd		11.54
	Sucha	„		11.57
	Sucha	Odjazd	3.15	
	Oświęcim	„	3. 8	
	Podgórze-Płaszów	Przyjazd	6.39	
—	Podgórze-Płaszów	Odjazd	7.25	6.21
14	Kraków	Przyjazd	7.35	7.31
			wieczór	rano

† W czasie gdy pociąg Nr. 17 do Lwowa kursuje.

Z Krasnego do Brodów

Kilometry	Stacye		Pociąg mięszany Nr. 101 (I. II. III. kl.)	Pociąg mięszany Nr. 109 (I. II. III. kl.)	Pociąg mięszany Nr. 107 (I. II. III. kl.)
	Zegar pragski				
	Wiedeń	Odjazd	11.10	8.25	8.20
	Zegar buda-peszteński		wieczór	przed poł.	wieczór
	Kraków	Odjazd	9.13	10.46	10.57
	Lwów	„	5.36	10 7	12.15
	Krasne	Przyjazd	6.41	12.14	2.15
	Podwołoczyska	Odjazd		5.56	6.45
	Krasne	Przyjazd		11.50	1. 3
			rano	w nocy	po poł.
—	Krasne (Rest.)	Odjazd	7. 6	1.19	3.10
17	Ożydów	„	7 36	2. 5	3.47
30	Zabłotce	„	8. 1	2.43	4.17
43	Brody (Rest.)	Przyjazd	8.22	3.10	4.38
			Poc. mięsz. graniczny Nr. 301 I. II. i III. kl.	w nocy	po poł.
		Odjazd	9. 2		
53	Radziwiłłów	Przyjazd	9.25		
	Zegar petersburgski		przed poł.		
	Radziwiłłów	Odjazd	11 20		
	Kijów	Przyjazd	10. 9		

Z Brodów do Krasnego

Kilometry	Stacye		Pociąg mięszany Nr. 102 (I. II. III. kl.)	Pociąg mięszany Nr. 110 (I. II. III. kl.)	Pociąg mięszany Nr. 108 (I. II. III. kl.)
	Zegar petersburgski				
	Kijów	Odjazd	8 —		
	Radziwiłłów	„	6.52		
	Brody	Przyjazd	7.12		
	Zegar buda-peszteński		wieczór	wieczór	przed poł.
—	Brody (Rest.)	Odjazd	7. 8	9.21	11.—
13	Zabłotce	„	7.33	9.58	11.30
27	Ożydów	„	8.—	10.38	12. 3
43	Krasne (Rest.)	Przyjazd	8.27	11.10	12.30
			wieczór	w nocy	po poł.
	Krasne	Odjazd		12.39	2.40
	Podwołoczyska	Przyjazd		6.10	8.58
	Krasne	Odjazd	8.52	12.15	1.28
	Lwów	Przyjazd	10. 6	2.45	3.30
	Kraków	„	6.48	2.33	5.10
	Zegar pragski		rano	po poł.	rano
	Wiedeń	Przyjazd	4.20	5.10	7.20

Z Jarosławia do Sokala

Kilometry	Stacye		Pociąg mięszany Nr. 401 (I. II. III. kl.)	Pociąg mięszany Nr. 403 (I. II. III. kl.)
	Zegar pragski			
	Wiedeń	Odjazd	8.20	11.10
	Zegar buda-peszteński		wieczór	wieczór
	Kraków	Odjazd	10.57	9.13
	Jarosław	Przyjazd	6.29	2. 5
	Podwołoczyska	Odjazd	5.56	5.20
	Lwów	„	3.45	10.26
	Jarosław	Przyjazd	7.25	1.41
			rano	w nocy
	Jarosław (Restauracya)	Odjazd	7.55	3.15
4	„ (odnoga Sokalska)	„	—	—
10	Surochów	„	8.21	3.42
18	Bobrówka	„	8 47	4. 9
29	Nowa grobla	„	9.20	4.44
37	Oleszyce	„	9.51	5.16
44	Lubaczów	„	10 17	5.44
54	Basznia	„	10.46	6.13
62	Horyniec	„	11.20	6.43
75	Werchrata	„	12. 4	7.23
81	Huta zielona	„	12.22	7 43
87	Rawa ruska (Restauracya)	Przyjazd	12.39	8.—
		Odjazd	1.19	8.15
96	Zielona	„	1.48	8.39
106	Uhnów	„	2.29	9.12
114	Korczów	„	2.54	9.37
127	Bełz	„	3.42	10.20
130	Żużel	„	3.53	10.31
137	Ostrów	„	4.18	10.56
142	Krystynopol	„	4.43	11.16
151	Sokal (Restauracya)	Przyjazd	5. 5	11.38
			po poł.	przed poł.

(Nr. 403, from Basznia to Sokal: Kursuje tylko od 1 czerwca do 31 października.)

Z Sokala do Jarosławia

Kilometry	Stacye		Pociąg mięszany Nr. 402 (I. II. III. kl.)	Pociąg mięszany Nr. 404 (I. II. III. kl.)
	Zegar buda-peszteński		rano	po poł.
	Sokal (Restauracya)	Odjazd	7.15	12. 3
9	Krystynopol	„	7.47	12.30
14	Ostrów	„	8. 6	12.48
21	Żużel	„	8.29	1.11
24	Bełz	„	8.53	1.28
38	Korczów	„	9.34	2. 7
45	Uhnów	„	10. 3	2.34
55	Zielona	„	10.32	3. 3
64	Rawa ruska (Restauracya)	Przyjazd	10.54	3 25
		Odjazd	11.28	3.41
70	Huta zielona	„	11.47	4.—
75	Werchrata	„	12. 7	4.24
89	Horyniec	„	12.53	5.10
97	Basznia	„	1.17	5.34
107	Lubaczów	„	1 56	6.13
114	Oleszyce	„	2.22	6 41
122	Nowa grobla	„	2.48	7. 9
134	Bobrówka	„	3 23	7.45
141	Surochów	„	3.46	8. 9
147	Jarosław (odnoga Sokalska)	„	—	—
151	Jarosław (Restauracya)	Przyjazd	4.10	8.35
			po poł.	wieczór
	Jarosław	Odjazd	4.58	
	Lwów	Przyjazd	9. 7	
	Podwołoczyska	„	6.10	
	Jarosław	Odjazd	5.—†	9.26
	Kraków	Przyjazd	9.38	5.10
	Zegar pragski		wieczór	rano
	Wiedeń	Przyjazd	7.—	7.20

† W czasie gdy pociąg Nr. 4 kursuje.

(Nr. 404, from Sokal to Basznia: Kursuje tylko od 1 czerwca do 31 października.)

Z Podwołoczysk do Krakowa

Kilometry	Stacye		Pociąg pospieszny Nr. 2 (I. i II. kl.)	Pociąg kurierski Nr. 4 (I. i II. kl.)	Pociąg mięszany Nr. 10 (I., II. i III. kl.)	Pociąg mięszany Nr. 8 (I., II. i III. kl.)	Pociąg lokalny mięszany Nr. 18 (I., II. i III. kl.)
	Zegar petersburgski						
	Kijów	Odjazd	8·—	7·—	8·—	9·15	
	Odessa	„	8·45	7·40	8·45	12·5	
	Wołoczyska	„	4·59	9·30	4·59	6·20	
	Podwołoczyska	Przyjazd	5·14	9 45	5·14	6·35	
	Zegar buda-peszteński		po poł.	przed poł.	po poł.	rano	
—	Podwołoczyska (Rest.)	Odjazd	5 20	9·40	5·56	6·45	
10	Bogdanówka-Kamionka	„	—	—	6·18	7·8	
21	Maksymówka	„	5·49*	—	6·50	7·41	
38	Borki wielkie	„	6·12*	—	7·34	8·18	
52	Tarnopol (Restauracya)	Przyjazd	6·32	10·50	8·8	8·53	
		Odjazd	6·38	10·53	8·28	9 17	
61	Hłuboczek wielki	„	6·51	—	8·46	9 35	
77	Jezierna	„	—	—	9·29	10·22	
94	Zborów	„	7·34	—	10·8	11·4	
101	Płuchów	„	—	—	10·24	11·21	
108	Zarwanica	„	7·53*	—	—	11·37	
116	Złoczów (Restauracya)	Przyjazd	8·5	12 13	10·56	11·54	
		Odjazd	8·10	12·16	11·2	12·4	
126	Kniaże	„	—	—	11·21	12 34	
142	Krasne (Restauracya)	Przyjazd	8·44	12 49	11 50	1·3	
	Krasne	Odjazd			1·19	3·10	
	Brody	Przyjazd			3·10	4·38	
	Brody	Odjazd	7·8	11·—	9·21	11·—	
	Krasne	Przyjazd	8·27	12·30	11·10	12·30	
—	Krasne	Odjazd	8·52	12·50	12·15	1·28	
147	Kutkorz	„	—		—	1·38	
155	Zadwórze	„	9·11		12·49	1·55	
169	Barszczowice	„	9·29*		1·23	2·22	
177	Podborce	„	—		—	2·41	
186	Lwów pod Zamkiem (Rest.)	Przyjazd	9·52		2·8	3·—	
		Odjazd	9·55		2.23	3·14	
192	Lwów (Restauracya)	Przyjazd	10·6	1·55	2 45	3·30	
	Lwów	Odjazd	10 46				
	Zegar Bukareszteński: Czerniowce	Przyjazd	12·2				
	Jassy	„					
	Gałacz	„					
	Bukareszt	„					
	Bukareszt	Odjazd	11 —				
	Gałacz	„	12·5			8. 5	
	Jassy	„	6·52			4·8	
	Czerniowce	„	3·4		3·18	2·55	
	Lwów	Przyjazd	9·40		3·15	3·10	
	Lwów	Odjazd			6·55	7·10	
	Stryj	Przyjazd			10·25	9·34	
	Stryj	Odjazd			10·55	2·20	
	Lwów	Przyjazd			2·10	4·15	
					Pociąg osob. Nr. 6 I. II. III. kl.		
—	Lwów	Odjazd	10·26	2·5	3·45	4·30	7·40
201	Zimnawoda-Rudno	„	—	—	3·58*	4·48	7·58
208	Mszana	„	—	—	4·10	5·3	8·14
219	Kamienobród	„	—	—	4·26	5·21	8·34
225	Gródek	„	11·17	2·49	4·38	5·39	8·53
234	Rodatycze	„	—	—	—	—	—
243	Sądowa Wisznia	„	11·42*	—	5·8	6·19	9·35
252	Chorośnica	„	—	—	5 22	6·34	9·51
263	Mościska	„	12·10	3·36*	5·40	7·57	10·14
269	Lacka Wola	„	—	—	—	—	—
277	Medyka	„	—	—	6·3	7·26	10·44
290	Przemyśl (Restauracya)	Przyjazd	12·47	4·8	6·22	7·47	11·5
	Przemyśl	Odjazd			8·50	8·20	
	Chyrów	Przyjazd			10·13	9·37	
	Zagórz	„			12·55	12·5	
	Legenye-Mihalyi	„			7·58	6·30	
	Legenye-Mihalyi	Odjazd			9·31	—	
	Zagórz	„			2·47	—	
	Chyrów	„			4·59	5·10	
	Przemyśl	Przyjazd			6·8	6·48	
—	Przemyśl	Odjazd	12·53	4·14	6·31	8·5	11·24
296	Żurawica	„	—	—	6·43	8·21	11·39
311	Radymno	„	—	—	7·5	8·50	12·8
320	Jarosław (odnoga Sokalska)	„	—	—	—	—	—
324	Jarosław (Restauracya)	Przyjazd	1·41	4·57	7·25	9·18	12·32
	Jarosław	Odjazd	3·15	—	7·55		
	Sokal	Przyjazd	11·38	—	5·5		
	Sokal	Odjazd		7·15		12·3	
	Jarosław	Przyjazd		4·10		8·35	
—	Jarosław	Odjazd	1·46	5·—	7·33	9 26	12·42
331	Pełkinie	„	—	—	—	—	—
340	Przeworsk	„	—	—	7·57	9·58	1·15
250	Rogóżno	„	—	—	—	—	—
360	Łańcut	„	2·35	5·44*	8·29	10·40	1·55
368	Strażów	„	—	—	—	—	—
376	Rzeszów (Restauracya)	Przyjazd	2·57	6·5	8·54	11·12	2·26
		Odjazd	3·3	6·8	9·2	11·20	2·35
384	Rudna wielka	„	—	—	—	—	—
391	Trzciana	„	—	—	9·26	11·53	3·6
402	Sędziszów	„	3·39	—	9·46	12·19	3·30
410	Ropczyce	„	—	—	10·—	12·36	3·46
423	Dembica (Restauracya)	Przyjazd	4·7	7·6	10·20	12·59	4·8
		Odjazd	4·12	7·9	10·50	1·4	4·16
435	Czarna	„	4·27*	—	11·11	1·30	4·41
442	Wałki	„	—	—	—	—	—
448	Wola rzędzińska	„	—	—	—	—	—
456	Tarnów (Restauracya)	Przyjazd	4·56	7·51	11·43	2·14	5·24
	Tarnów	Odjazd	5·17		1·40	2·34	
	Orłów	Przyjazd	12·24		7·32	8·30	
	Orłów	Odjazd			5·43	7·43	
	Tarnów	Przyjazd			11·15	1·10	
—	Tarnów	Odjazd	5·1	7·55	11·58	2·24	5·34
464	Bogumiłowice	„	—	—	12·11	2·39	5.49
473	Biadoliny	„	—	—	12·27	2 59	6·9
483	Słotwina	„	5·37	—	12·48	3·21	6·30
496	Bochnia (Restauracya)	Przyjazd	5·53	8·45	1·8	3·44	6·52
		Odjazd	5·57	8·46	1·16	3·50	7·—
506	Kłaj	„	—	—	1·34	4·10	7·19
516	Podłęże	„	—	—	1·53	4·29	7·38
525	Bierzanów	„	6·37	—	2·12	4·52	7·59
530	Podgórze-Płaszów	Przyjazd	—	—	2·20	5·—	8·7
	Podgórze	Odjazd			3·31		
	Oświęcim	Przyjazd			6 53		
	Sucha	„					
	Sucha	Odjazd					3·15
	Oświęcim	„					3·8
	Podgórze	Przyjazd					6·39
	Podgórze-Płaszów	Odjazd		—	2·25	5·2	8·12
534	Kraków (Restauracya)	Przyjazd	6·48	9·38	2·33	5·10	8·20
	Zegar pragski		rano	wieczór	po poł.	rano	wieczór
	Kraków	Odjazd	6·55	9·35	3·—	5·40	9·35
	Wiedeń	Przyjazd	4·20	7·—	5·10	7·20	7·—
	Zegar berliński						
	Wrocław } na Oświęcim	Przyjazd	2·24			2·24	
	Berlin } na Oświęcim	„	8·59			8.59	

(Nr. 4: Kursuje tylko od 1 czerwca do 31go października. Nr. 18: Kursuje na przestrzeni Lwów-Rzeszów w czasie zastanowienia ruchu pociągów kuryerskich Mr. 3 i 4.)

Liczby oznaczone obwódką czarną wskazują porę nocną od godziny 6tej wieczór do godziny 5tej minut 59 rano.

Zegar Buda-Peszteński wyprzedza Pragski o 18, a Berliński o 23 minut, w porównaniu zaś z Petersburgskim spaźnia się o 45, a z Bukareszteńskim o 29 minut.

*) Warunkowe zatrzymanie.

Stacya objadowa dla pociągu Nr. 4 we Lwowie, dla pociągów Nr. 3, 5 i 6 w Dembicy, dla pociągów Nr. 7 i 8 w Krasnem i dla pociągów Nr. 401 i 402 w Rawie ruskiej.

Pociągi pospieszne Nr. 1 i 2 tudzież pociągi kuryerskie Nr. 3 i 4 kursują bez zmiany wagonów między Wiedniem a Podwołoczyskami.

Wagony sypialne kursują między **Wiedniem** i stacyą **Podwołoczyska** via **Kraków** przy **pociągach kuryerskich Nr. 3 i 4.**

Nie przyjmuje się odpowiedzialności za połączenia z pociągami kolei obcych.

Wiedeń, dnia 15 Maja 1885 r.

Dyrekcya Jeneralna.

Odznaczone srebrnym medalem zasługi na Wystawie przyrodniczo-lekarskiej w Krakowie w r. 1881, tudzież w Marburgu r. 1876, oraz aprobowane przez Towarzystwo Lekarskie Krakowskie. — Srebrny medal zasługi na Wystawie rolniczo-przemysłowej w Przemyślu w r. 1882.

ŚRODKI LEKARSKIE I TOALETOWE

WYROBU

JÓZEFA TRAUCZYŃSKIEGO

aptekarza „Pod Koroną“ w Krakowie.

Wino chinowe i wino chinowe z żelazem, uznane przez Towarzystwo Lekarskie krakowskie, środek znakomity i wzmacniający w ogólności, a mianowicie w rekonwalescencyach po ciężkich chorobach, jak: tyfusie, zapaleniu płuc lub opłucnej, po płonicy, dyfteryi, dalej w celu podniecenia apetytu, tudzież w katarach żołądka i kiszek, w suchotach, obrzmieniu gruczołów, w niedokrewności, blednicy, w febrach długotrwałych, zwłaszcza u dzieci, wino chinowe zawsze błogie skutki wydaje. Cena butelki 2 zł.

Wino Pepsynowe, cena 1 złr. 50 ct.

Wino Rumbarbarowe, cena 1 złr. 50 ct.

Wino Peptonowe, cena 1 złr. 50 ct.

Wino z nadfosforanem wapna, cena 1 złr. 50 ct.

Syrup balsamiczno-ziołowy, usuwa wszelki długotrwały kaszel, zaflegmienie, duszność, chrypkę, plucie krwią. Cena 75 ct.

Rozczyn „Lerasa“ zawiera w sobie pyrofosforan żelaza i sody, który w niedokrewności, blednicy, osłabieniu całego organizmu, został oddawna przez najsławniejszych lekarzy za środek najlepszy uznany i zalecony. Cena 50 ct.

Pastylki balsamiczno-ziołowe. Usuwają zadawniony i najuporczywszy kaszel, chrypkę, duszność, zaflegmienie, wyschnięcie w gardle lub krtani. Cena 50 ct.

Pastylki słodowe w kaszlu, katarze po 10 cnt.

Ziółka antireumatyczne i antigośćcowe, czyszczą krew, usuwają zastarzały reumatyzm, podagrę, gościec, darcie, łamanie, bezwładność w rękach lub w nogach i t. d. 10 porcyj 1 złr.

Ziółka karpackie usuwają kaszel długotrwały, katar płuc, astmę, dławienie w gardle, itd. Cena 40 ct.

Extrakt szpilkowy. Zaleca się jako środek wyborny dla wszystkich cierpiących na płuca, astmę, brak powietrza i t. d. Sposób użycia następujący: płyn ten za pomocą przyrządu rozpylony po pokoju, wydaje woń nadzwyczaj przyjemną do oddychania, zupełnie taką samą, jaką oddychamy w lasach sosnowych, zatem można sobie samemu tę woń drzew szpilkowych w pokojach co przyrządzić, zwłaszcza w zimie jest pożądanym. Cena butelki 1 złr. 50 ct. pół butelki 75 ct. Rozpylacz 2 złr.

Balsam zdrowia jedyny środek, uleczający wszelkie katary żołądkowe, zaflegmienia, odbijania, kurcze żołądkowe, brak apetytu, uderzenie krwi do głowy, a ztąd ciągły ból głowy, hemoroidy, zawrót głowy. Cena butelki 1 złr. pół butelki 50 ct. Setki świadectw służyć mogą za dowód skuteczności tegoż balsamu, a jedne z ostatnich brzmią:

Wielmożny Panie Dobrodzieju!

Dziękując najuprzejmiej Wielmożnemu Panu za przesłanie poprzednią razą Balsamu zdrowia Jego własnego wyrobu tak znakomitego w swych skutkach; upraszam znów o przesłanie mi dwóch flaszek za zaliczką, a zarazem upraszam i upoważniam Pana o ogłoszenie dla szerszej Publiczności z moim podpisem co następuje:

„Ja weteran z r. 1830, mający lat 76, będąc cierpiący na katar żołądkowy i hemoroidy, używałem różnych środków, byłem po kilka razy w Marienbadzie, Karlsbadzie, Franzensbadzie; żadne z powyższych kąpiel tyle mi dobrego skutku nie sprowadziły, co Balsam zdrowia wyrobu WP. Czuję się w obowiązku podać to do publicznej wiadomości, najgoręcej polecając ten zbawienny i nieoceniony środek. Kołomyja 4 Kwietnia 1883.

Z poważaniem *Seweryn Ostaszewski*
żołnierz z r. 1830, pułku Karola Różyckiego.

Szanowny Panie Trauczyński!

Upraszam znów o przysłanie mi trzech flaszek pańskiego Balsamu zdrowia, który otwarcie mówiąc z najlepszym skutkiem daje się używać w katarze żołądka, a co doznając na sobie od trzech miesięcy, staram się również zalecać każdemu z moich znajomych, którzy ulegają tym przykrym cierpieniom.

Lwów dnia 24 listopada 1881 r.

Z poważaniem *Michał Miączyński*
Ulica Ochronek Nr. 8 we Lwowie.

Wielmożny Panie Dobrodzieju!

Upraszam o łaskawe nadesłanie mi znów 2 flakonów pańskiego balsamu zdrowia za pobraniem pocztowem. Prawdziwie powinni być WPanu wdzięczni wszyscy cierpiący na katary żołądka za ten wynalazek, bo skuteczniejszego a tak łagodnego środka nie miałem w życiu mojem, ani będąc we Włoszech, ani we Francyi, ani w Prusiech. słowem nigdzie i to donoszę bez przesady. Nawet wody mineralne, ani Hunijady, ani Karlsbadzkie, ani Mühlbrun, ani Sprudel coś podobnego nie czynią, co pański Balsam zdrowia. Już w małej ilości użyty czyni hominem trzeźwym, lekkim, ból głowy znika i codzień staje się zdrowszym, weselszym i silniejszym. Kto nie zna jeszcze pańskiego wynalazku, niechaj popróbuje przez parę tygodni go używać, a potwierdzi to, com doznał sam na sobie

Moszczan d. 31 Października 1881.

Z szacunkiem *Ksiądz Krescenty*
kapucyn w Krakowcu, poczta Radymno

Expelerin, działa otrzeźwiająco na osłabione muskuły usuwa zastarzały reumatyzm, gościec, darcie, ból w krzyżach migrenę, ból głowy, fluksyą, kurcze żołądkowe. 70 ct i złr. 1 cent. 50.

Antichemicranin. Jestto środek niezawodny przeciw najgwałtowniejszej migrenie, bólu głowy i newralgii. Sposób użycia: Skoro tylko ból głowy następuje zażyć należy natychmiast 2—3 pigułek antihemicraninu a w razie potrzeby po upływie jednej godziny używszy znowu 2—3 pigułek ból głowy ustępuje zupełnie. Chcąc się jeszcze prędzej uwolnić od częstokroć gwałtownego bólu głowy, należy równocześnie natrzeć skronie po za uszami a nawet i wierzch głowy Allylem a ból głowy natychmiast ustępuje. Kto peryodycznie dotknięty bywa migreną, powinien dla przerwania następnych paroxyzmów jeszcze przez następujące 3 dni do 2 pigułki Antihemicraninu używać, codzień na czczo. Cena flakonu, 1 złr. 80 cent.

Verrucin, płyn niszczący odgniotki: smarując pędzelkiem odcisk przez 8—10 dni sam później odpada bez użycia narzędzi ostrych. 50 ct.

Allyl, niezawodny środek przeciw migrenie i newralgii. *Sposób użycia*: Zwilżywszy płynem tym watę pociera się takową silne miejsca za uszami, skronie i czoło, a w razie silnego bólu i wierzch głowy kilka razy, a wkrótce najsilniéjszy ból migrenowy ustępuje w zupełności Cena flakonu 1 złr.

Pasta piękności. (Crême de baute). Środek usuwający piegi, plamy wątrobiane, pryszcze, zmarszczki na twarz, wyrzuty skórne, węgry, czerwoność nosa, słowem jestto środek odmładzający i nadający cerze kolor jakby aksamitny. Ponieważ nie zawiera żadnych części szkodliwych, przeto z całą ufnością używać ją można. Cena 85 ct.

Mydło toaletowe, złożone z wyciągów ziołowych, nadające nadzwyczajną białość i delikatność cerze. 25 ct. *Mydło glicerynowe płynne*. uznane przez Tow. lekarskie jako znakomite i nieszkodliwe, 60 ct. Jodowe 35 ct. Smołowe 25 ct. Siarkowe 25 ct. Karbolowe 25 ct. *Mydło* na wszelkie plamy tłuste. Cena 25 ct. *Olejek przeciw głuchocie*. Cena 50 ct. *Proszek niszczący pluskwy, mole, karakony* oraz *wszelkie owady domowe; środek niezawodny*. Flaszka 25 ct. *Puder nieszkodliwy* Blanche i Rouge z puszkiem 1 złr. *Woda kolońska* po 35, 70 ct. do 3 złr. *Pasta do zębów* 25 i 50 cnt.

Woda do ust ochraniająca psucie się tychże, oraz niszcząca woń nieprzyjemną często się wytwarzającą. Cena 30 i 75 ct.

Regenerateur jest niezrównanym środkiem przywracający siwym włosom kolor pierwotny, wzmacniając takowe, nadaje tymże nadzwyczajną miękkość i kolor połyskujący, nadto niszczy łupież tworzący się na głowie oraz pryszcze lub wyrzuty skórne usuwa. Zaleca się ten płyn dlatego, że przewyższa wszelkie odtąd znane środki o tyle, iż przy innych prawie wszędzie użycie wskazuje, by włosy przed barwieniem myć w sodzie lub mydle a to w celu uwolnienia takowych od tłuszczu; gdy tymczasem używając Regenerateur staje się mycie włosów zupełnie zbytecznem, i przez proste zwilżanie a po części nawet wcieranie płynem tym w włosy takowe po 8—10 otrzymują kolor pożądany, nie farbując nadto skóry lub bielizny, jak to ma miejsce przy wielu innych środkach. 1 złr. 50 ct. 3 złr.

Krople cudowne od bólu zębów: krople te można zakładać na wacie w ząb bolący, nadto natrzeć dziąsło i twarz po stronie bolącej oraz na wacie założyć do ucha a gdy zacznie piec w uchu ból przechodzi natychmiast, również przez wąchanie tych kropli nerw zostaje uśmierzony. Cena 50 ct. *Wata* uśmierzająca ból zębów 15 ct.

Olejek tanino-łopianowy, rano podczas czesania należy olejkiem zwilżać włosy wcierając takowy silnie w skórę a zapobieży się dalszemu wypadaniu włosów, które następuje przez tworzenie się łupieżu, grzybków, wyrzutów skórnych, oraz po chorobach zapalnych, jak zapalenie płuc, tyfusie, wszystkich podobnych przypadkach za pomocą olejku tanno-łopianowego, lub essencyi tanno-łopianowej nietylko, że sie wstrzymuje w zupełności dalsze wypadanie włosów, lecz porost tychże staje się o wiele obfitszym i bujniejszym. Cena olejku 80 cnt.

Esencya tanno łopianowa. Skutki jej są te same, co olejku tanino-łopianowego, lecz różni się tem, że nie zawiera w sobie olejku tłustego, ale że jest to przetwór wyskokowy. Cena 80 ct.

Cudowny plaster krakowski na wszelkie zastarzałe rany i skaleczenia cena 40 ct. *Płyn odwietrzające* zepsute powietrze przy epidemiach, jak ospa, szkarlatyna, cholera, tyfus i t. d. Cena 50 ct. *Proszek desinfekcyjny*, odwaniający natychmiast 20 ct. *Kit do lepienia szkła* porcelany 50 ct.

Wody lekarskie, przez Świetne Tow. lek. krakowskie uznane i polecone własnego wyrobu nadzwyczaj przyjemne do użycia a o wiele skuteczniejsze od wód naturalnych i o połowę tańsze mianowicie: Woda z pyrofosforanem żelazawym. Woda gorzka przeczyszczająca. Woda litowa, Woda Vichy, Woda Jodowa, Woda Selcerska.

☞ Powyższe środki utrzymują: *w Poznaniu* Mankiewicz apt. *we Lwowie*: Rucker apt. Mussil apt., w Bochni Reiss apt., w Bóbrce Międliński apt., w Brodach Kulak apt., w Budzanowie Jasieński apt., w Chrzanowie Sporysz apt., w Ciężkowicach Zapott apt., w Dembicy Zauderer apt., w Grybowie Tulczycki apt., w Jaśle Palch apt., w Krośnie Pick apt., w Krzeszowicach Rybacki apt., w Łańcucie Schultz apt., w Mielcu Pawlikowski apt., w Krynicy Nitribitt apt., w Przemyślu Maszewski apt., w Rzeszowie Kalinowski apt., w Nowym Sączu Jakubowski apt., w Stanisławowie Macura apt., w Tarnopolu Jamrugiewicz apt., w Tarnowie Chodacki apt., Reid apt., w Wadowicach Kurowski apt., w Żydaczowie Bardasz apt., w Szczawnicy Jesierski apt., w Brzeżanach Hausberg, w Przemyślu Mańkowski, w Brodach Inlaender.

Wody mineralne krajowe jakoteż i zagraniczne, oraz ***Apteczki homeopatyczne.***

☞ Na żądanie przesyła się cenniki **franco**. Zamówienia za zaliczką pocztową. ☜

PIERWSZA

ŁAŹNIA RZYMSKA

W KRAKOWIE,

przy ul. św. Sobestyana L. 68, Dziel. VII. w pobliżu plantacyj.

Zakład ten umyślnie na ten cel wybudowany i ozdobnie urządzony na sposób zagraniczny posiada:

kąpiele parowe, kąpiele wanienne, kilka wielkich basenów marmurowych z letnią, ciepłą i zimną wodą ciągle płynącą. Wszelkiego rodzaju zimne natryski, kąpiele spadowe, nasiadowe i t. d. w ogóle wszelkiego rodzaju kąpiele dotąd używane

Fryzyer i operator nadgniotków w zakładzie.

Usługa szybka i uprzejma.

HANDEL pod PALMĄ

ANTONIEGO HAWEŁKI

w Krakowie rynek główny l. 46,

poleca: wszelkie ***towary korzenne***. ***Wina*** węgierskie, austryackie, francuskie, burgundskie, reńskie, hiszpańskie. ***Rumy i araki***. ***Likiery*** holenderskie, francuskie i krajowe. ***Porter i Piwo*** angielskie. ***Herbatę*** rosyjską i lodyńską. ***Czokoladę*** w różnych gatunkach. ***Owoce*** południowe świeże, suszone i smażone w cukrze. ***Kalafiory*** algierskie. ***Kompoty*** włoskie. ***Sucharki*** angielskie i presburskie, oraz wszelkiego rodzaju ***Bakalie***. ***Wędliny*** westfalskie i wszelkie inne. ***Paszteły*** strasburskie. ***Ostrygi*** ostendzkie. ***Kawior*** astrachański w każdéj porze roku. ***Ryby*** w puszkach w oliwie, marynowane i wędzone. Różne ***konserwy, sosy, musztardy***: francuska, angielska i kremska; oraz wszelkie przyprawy do potraw. ***Ekstrakt*** Liebiga. ***Bulion*** w wybornym gatunku. ***Sery*** wszelkiego rodzaju. ***Oliwę*** nicejską i prowancką itd. Zamówienia przyjmuje się na: ***dziczyznę i ryby świeże.***

Skład główny piwa pilzneńskiego
z browaru mieszczańskiego.

Skład świeżych wód mineralnych
krajowych i zagranicznych

ZAKŁAD GAZOWY W KRAKOWIE.

Poleca się do uskutecznienia urządzeń gazowych tak do oświetlenia, ogrzewania, poruszania motorów jak niemniej celów illuminacyjnych. Utrzymuje zawsze na składzie wielki wybór lamp gazowych tak pojedynczych jak i ozdobnych, aparata do ogrzewania i gotowania do najróżniejszych potrzeb domowego gospodarstwa.

Równocześnie poleca, koks do domowego użytku praktycznie maszyną przysposobionego a palący się w każdym piecu korzystniej jak węgiel. Piece patentowe (Irische Offen) do najkorzystniejszego opalania koksem, utrzymujemy zawsze na składzie, i odstępujemy takowe po cenach własnych t. j. fabrycznych.

Koks odstawiamy w Krakowie do domu bez podwyższenia ceny

Zarząd Zakładu Gazowego.

NAJWIĘKSZY SKŁAD TAPET (OBIĆ)

Wilhelma Fenza

w Krakowie, Rynek główny L. 9. wprost kościółka Św. Wojciecha,

poleca

WIELKI WYBÓR OBIĆ KRAJOWYCH i FRANCUSKICH,

oraz podejmuje się

tapetowania całych apartamentów, pałaców, hotelów, salonów i t. p.

ręcząc za najnowszy i najwybredniejszy gust w wykonaniu.

A. BIASION w KRAKOWIE

optyk Kliniki Okulistycznéj c. k. Uniwers. Jagiellońskiego

Magazyn założony w roku 1801.

Skład i wyrób instrumentów optycznych, fizycznych i matematycznych

Wszelkie narzędzia chirurgiczne z rogu i kauczuku.

Największy skład reiszeigów szwajcarskich i francuskich

Wszelkie reperacye uskuteczniają się natychmiast.

PRZYBORY RÓŻNE: do PISANIA, RYSOWANIA i MALOWANIA

Największy wybór fotografij krajowych i zagranicznych,

wizytowych, gabinetowych i do stereoskopów. Skład papierów listowych, francuskich i angielskich z najnowszemi i najgustowniejszemi **monogramami oblong**. Karty wizytowe litografowane i drukowane. Ceny niskie.

Zamówienia odwrotną pocztą.

DYSTYLARNIA PAROWA

Edwarda Urbana i Sp.,

przy ulicy Wiślnej,

FABRYKA LIKIERÓW, SPIRYTUSU, WÓDEK i RUMU,

wielki skład Rumu Jamajki, Araku de Goa, Araku de Batavia,

Oryginalny Cognac francuski,

śliwowica syrmijska, starka żmudzka oraz wszystkie gatunki wódek gdańskich.

„CONCORDIA“.

Pierwsze krakowskie przedsiębiorstwo pogrzebowe. Wybór **Trumien** metalowych, drewnianych, oraz wszelkich przyborów pogrzebowych. — Zamówienia i składy ulica Nad Rudawą l. 11. Filia ulica Zwierzyniecka l. 32. **J. K. Pękalski.**